



Pismo dla Rodzin, Bractw i Stowarzyszeń katolickich.

Redaktor naczelny:

X. JOZEF KŁOS.

Telef.: Redakcyi 994. — Ekspedycyi 613.

Przedpłata kwartalna na pocztę i w agencjach 50 fen., z odnoszeniem do domu 65 fen., ze »Słowem Bożem« 15 fen. więcej.

»Przewodnik katolicki« jest zapisany jako »Przewodnik katolicki« Ausgabe A, ze »Słowem Bożem« jako »Przewodnik kat.« Ausgabe B.

Ogłoszenia przyjmuje ekspedycya:

Św. Marcin nr. 69.

Cena za 1 rządę drobnego druku 30 fen

Ojciec św. Pius X udzielił dnia 22 kwietnia 1904 roku błogosławieństwa apostolskiego ś. p. X. Arcybiskupowi Stablewskiemu jako założycielowi »Przewodnika«, głównemu redaktorowi, współpracownikom i wszystkim czytelnikom »Przewodnika katol.«

Rok XVII.

Poznań, dnia 26-go marca 1911.

Nr. 12.

Kto jest najlepszym abonentem pisma?

Może nieco dziwnie brzmi pytanie, wypisane w nagłówku, ale nasuwa się ono mimowolnie, gdy się zważy, że istnieją ludzie, którzy istotnie sądzą, że popierają prasę przez to przedewszystkiem, jeżeli pismo zamówią i zapłacą, ale go potem nie czytają. Jeżeli w towarzystwach i na zebraniach nawołuje się do tego, aby popierać dobre pisma i przyjmuje się odnośne uchwały, to jedynie na to, aby zachęcić do zapoznawania się z ich treścią i rozprzestrzeniania ich w kole znajomych, w którym się żyje.

Treść pisma, oto rzecz główna. Czytając dobre pismo, szczerze katolickie, mianowicie zaś pismo o celach religijnych jak »PRZEWODNIK KATOLICKI«, utwierdza się czytelnik w prawdach wiary, pogłębia je, zdobywa sobie pogląd na życie Kościoła a umysł jego odżywia się tym nowym pokarmem i nabiera nowej siły. Zwolna pismo staje się szczerym przyjacielem, któremu się daje posłuch chętnie i którego regularnych odwiedzin w domu oczekuje się z radością. To są najlepsi abonenci. Pokochają oni swoje pismo a w głębokim przekonaniu o jego pożyteczności, zalecają je innym, zwłaszcza obojętnym, i nakłaniają ich do zbawiennego czytania.

Są inni ludzie dziwni, którym się wydaje, że

latem nie potrzeba czytać!

Jestto wprost śmiesznem i znaczyłoby to samo, gdyby ktoś powiedział, że latem jeść nie potrzeba. Toż umysł ludzki latem czy zimą potrzebuje tak samo pokarmu, jak ciało, a kto mu go odmawia, ten go ogładza i samemu sobie krzywdę wyrządza. Ale spodziewać się należy, iż wśród naszych czytelników nie ma nikogo tak nierozsądnego, coby myślał podobnie i wszyscy nasi kochani czytelnicy

na półrocze latowe

zapiszą sobie »PRZEWODNIKA KATOLICKIEGO« i czytać go będą pilnie, ponieważ wiedzą, jakie korzyści »Przewodnik Katolicki« przynosi ich umysłowi, ich sercu i duszy. »Przewodnik Katolicki« wraz z swojemi dodatkami rozwidnia ich umysł, uszlachetnia serce i chroni duszę od złego, pobudzając do dobrego.

A więc niech wszyscy zawczasu zapiszą »Przewodnika Katolickiego«, czytają go i rozszerzają w jak najszerszych kołach swoich znajomych.

Na Zwiastowanie Najświętszej Maryi Panny.

— »Zdrowaś Marya!« — przedziwną nowinę
głosi zwiastun Boży
w zmiłowań godzinę,
wstępując do celi
w jaśniejącej bieli,
gdzie Marya z Bogiem obcuje.

— »Pan z tobą, Panno, tyś błogosławiona
między niewiastami:
wznijdzie z twego łona
kwiat różdżki Jessego,
porodzisz Wielkiego,
zowiąc imię jego Jezus.«

Zdumiała Panna, przelekła się szczerze,
pamiętna swych ślubów,
co Bogu w ofierze
złożyła w młodości:
żyć w ciału czystości,
cała należeć do niego.

*Pyta Anioła: — »Jakoż się to stanie,
kiedy nie znam męża?
racz powiedzieć, Panie!« —
Anioł odpowiada:
— »W tem jest Boska rada,
bo Duch święty zaćmi tobie.«*

*Marya na to daje przyzwolenie
i składa radosna
Bogu uwielbienie:
— »Oto ja służebnica,
niegodna dziewica,
niech mi się, jako chcesz, stanie.« —*

*Przebrzmiało słowo:
panieńskie łono
Ducha świętego wnet zaćmił cień,
Matką dziewica:
cud niepojęty,
bo grzech rodzica
będzie odjęty,
grzesznej ludzkości
nowy dziś szczęścia zajaśniał dzień.*

Wingolf.

Droga krzyżowa.

Do najpiękniejszych nabożeństw wielkopostnych i ćwieżeń na uczczenie cierpiącego Zbawiciela i obudzenie w sercu uczuć miłości, wdzięczności, litości, pokory i skruchy, należy *Droga krzyżowa* czyli Stacye Męki Pańskiej.

Od najdawniejszych czasów pielgrzymowali chrześcijanie do Jerozolimy, do onego świętego miasta, gdzie Pan Jezus od ziomeków swoich został na krzyżu stracony. Celem ich pielgrzymki było zwiedzenie onych świętych miejsc, które Zbawiciel przelaniem Krwi swojej najświętszej uświęcił. Podejmowano zaś te pielgrzymki głównie jako pokutę za większe zbrodnie w celu przebiłagania Boskiej sprawiedliwości za winy. Przywiązane były do nich przez Stolicę Apostolską liczne odpusty, zwłaszcza odpusty zupełne. Prócz tego uważano pielgrzymkę do Grobu Zbawiciela za szczególny objaw miłości i wdzięczności względem cierpiącego Baranka Bożego.

Stosownie do opisu Ewangelistów historyi męki Pana Jezusa podzielono drogę jego od miasta aż na Kalwaryę na 14 momentów, które stacyami czyli przystankami nazywano. Pobożny pielgrzym, idąc krwawymi śladami Zbawiciela, odprawiał drugi raz tę samą drogę krzyżową, odbytą ongi przez Pana Jezusa z krzyżem ciężkim na ramionach i przystawając na przepisanych stacyach, rozpamiętywał bolesne szczegóły, które mu te miejsca przypominały. Na tych 14 stacyach ustawiono z biegiem czasu obrazy lub figury, mające dopomagać pamięci pobożnego pielgrzyma do wyobrażenia sobie poszczególnych tajemnic męki Chrystusowej. Pojedyncze stacye były następujące: 1) Jezus na śmierć osadzony; 2) Jezus bierze krzyż ciężki na ramiona; 3) Jezus pierwszy raz upada pod ciężarem krzyża; 4) Jezus spotyka się z Matką Bolesną; 5) Szymon Cyrenejczyk pomaga Jezusowi w noszeniu krzyża; 6) Weronika podaje Jezusowi chustę; 7) Jezus drugi raz upada; 8) Jezus pociesza płaczące niewiasty jerozolimskie; 9) Jezus trzeci raz upada; 10) Jezus obnażony i żółcią napawany; 11) Jezus do krzyża przybity; 12) Jezus na krzyżu umierający; 13) Jezus

z krzyża złożony na łonie Matki Boskiej płaczącej; 14) Jezus w grobie położony.

To były najważniejsze wydarzenia podczas drogi krzyżowej Zbawiciela, wynoszącej mniej więcej 1220 kroków, z Jeruzalem na Kalwaryę. Na tych stacyach przystawali pobożni pielgrzymi i wyobrażali sobie w duchu, że widzą Pana Jezusa krzyż niosącego i mękę ponawiającego.

Długi czas nikt nie przeszkadzał pobożnym pielgrzymkom chrześcijańskim, pojedynczo lub w procesjach odprawianym. Jeruzalem było w posiadaniu chrześcijan, gdyż kalif turecki Harun al Raszid podarował miasto i świątynię, na miejscu śmierci Zbawiciela wybudowaną, wraz z całą okoliczną ziemią cesarzowi niemieckiemu Karolowi Wielkiemu.

Dopiero w 11 stuleciu zaczęły się *zatargi* chrześcijan z zamieszkałą w Jerozolimie i okolicy ludnością turecką. Turcy zagrabil miasto i świątynię w swoje posiadanie i robili pielgrzymom trudności. Wtedy cały świat chrześcijański z papieżem na czele przygotował wielką wyprawę wojenną do Świętej Ziemi, celem odbicia Turkom najdroższych sercu chrześcijańskiemu miejsc na świecie. Wyprawa ta nazywała się wyprawą krzyżową od tego, że każdy uczestnik wyszywał sobie na prawem ramieniu czerwony krzyż. Wszyscy katolicy królowie i książęta z wojskami swoimi brali w niej udział. Zapal wśród wiernych był tem większy, iż papież wyznaczył odpust zupełny dla wszystkich uczestników. Jakoż w rzeczy samej na pierwszej wyprawie (około r. 1100) odbili krzyżownicy Turkom grób Zbawiciela i utworzyli nawet osobne państwo chrześcijańskie w Jeruzalem.

Atoli już kilkanaście lat później zajęli Muzułmanie dawne swoje stanowisko. Przez szereg stuleci podejmowali chrześcijańscy królowie i książęta ogółem 7 wypraw krzyżowych (ostatnia w r. 1248) do Jeruzalem. Jednakże do dziś jest grób Zbawiciela w ręku wyznawców proroka Mahometa.

Aby umożliwić dostąpienie odpustów, przywiązanych do pielgrzymek do Ziemi świętej i zwiedzenia Grobu Zbawiciela tym, którzy żadną miarą w tak daleką podróż puścić się nie mogli, nadawali je papież także i tym, którzyby Drogę krzyżową w swoim kościele ze skruchą odprawili. Ta Droga krzyżowa polegała na naśladowaniu rzeczywistej drogi krzyżowej i nawiedzin miejsc uświęconych Krwią Zbawiciela. W kościele urządzono 14 stacyi męki Pańskiej na wzór jerozolimskich, a pobożny chrześcijanin chodził pojedynczo lub w procesji od stacyi do stacyi, czyli od obrazu do obrazu, przedstawiającego pewien bolesny moment z historyi męki Pańskiej, wystawiając sobie w duchu, że odprawia prawdziwą drogę krzyżową z Jeruzalem na Kalwaryę.

Dziś mamy Drogę krzyżową czyli Stacye męki Pańskiej niemal w każdym kościele, w pięknych obrazach lub figurach przedstawioną. Sposób odprawiania tego nabożeństwa jest ogólnie znany, gdyż znajdujemy go prawie w każdej książeczce. Nie potrzeba chyba dodawać, że do dostąpienia odpustów do odprawienia Drogi krzyżowej przywiązanych koniecznym warunkiem jest stan łaski uświęcającej i uczucie skruchy.

W niektórych okolicach pomagano sobie w rozpamiętywaniu męki Pańskiej w ten sposób, iż budowano osobne *kaplice* jako pamiątki pewnego szczegółu z historyi męki Pana Jezusa. W każdej z nich znajdował się piękny obraz lub figura, przedstawiająca jeden moment nie już z drogi krzyżowej Boskiego Zbawiciela, ale z całej jego męki bolesnej. Dla tego też zaprowadzono inny podział męki i podawano wiernym inne momenta, może jeszcze bardziej rozczułające,

aniżeli z drogi krzyżowej, do rozważania. *Kapliczek* takich jest zazwyczaj 7. Każda z nich inny moment przedstawia, mianowicie: 1) Jezus na górze Oliwnej krwawym potem się pocący, 2) Jezus policzkowany, 3) Jezus biczowany, 4) Jezus cierniem ukoronowany, 5) Jezus na śmierć skazany, 6) Jezus na śmierć prowadzony, 7) Jezus na krzyżu umiera. — Kapliczki budowano zazwyczaj w romantycznym położeniu, na pagórkach, aby żywo przypominały górę Kalwaryjską. Stąd też lud je nazywa ogólnie Kalwaryami. W naszych dycezyjach mamy takie Kalwarye n. p. w Pałkości i Ujściu. Są one sławne pielgrzymkami tysięcznego ludu, który na owych miejscach licznych łask i cudów doznaje.

Siedm słów.

I.

«Ojciec odpusć im, bo nie wiedzą, co czynią.»

Ukrzyżowali Baranka bez winy,
Konał na krzyżu trzy długie godziny,
A gdy w konaniu mu usta siniały,
O przebaczenie dla katów wołały:
«Odpusć im, Ojciec, — co czynią, nie wiedzą.»
Niech to nad nami Twe usta powiedzą,
Że nieświadomie wszystko złe się stało:
Duch nasz jest silny, ale słabe ciało!
Więc zbłądziliśmy, — ale Chryste Panie,
Odwróć Ty od nas choć słuszne karanie,
Przebac nam, przebac, miłosierny Boże,
W czas wielkopostny prosim Cię w pokorze.

II.

«Dziś będziesz ze mną w raju.»

I rzekłeś, Panie, do pełnego skruchy
Łotra na krzyżu, że go świętych duchy
Dziś powitają u niebiosów proga,
Że Ty sam staniesz z nim u tronu Boga.
«Będziesz dziś w raju ze mną.» — Czyż za nami
Ty też zaświadczysz przed Boga sądami,
Żeśmy cierpieli jako ten łotr-zbójca,
Któręgoś zawiódł przed tron swego Ojca?
I że my także korzimy się w skrusze?
O! poleć Ojcu Ty też nasze dusze!

III.

«Oto Matka twoja, oto syn twój.»

A gdy udreczon Twój duch był już wielce,
Wzrok swój spuściłeś ku swej Rodzicielce,
Na której twarzy boleść wyrzeźbiła
Piętno swe straszne. «Jan, to Matko miła —
Syn twój!» — «Patrz, Janie, to jest Matka twoja
Po mojej śmierci, — taką wola moja.»
Tak rzekłeś, Panie, boś ucznia i Matki
Nie chciał zostawić jak sieroce dzieci,
Tak opuszczonych i samych na ziemi;
Więc miej też litość nad temi biednemi,
Co są jak ptaszki z gniazda wyrzucone.
Kedyż ich gniazda? W jakąż wleć stronę?
Czyż lepsza dola kiedy im zaświeci?
O! miej w opiece swej sieroce dzieci,
Stroskane matki, bezdomnych tułaczy,
Niech Ojciec z nieba na nich wejrzeć raczy!

Stefania Tuckotkowa.

W jakim porządku spływają owoce Mszy św. na wiernych.

Oprócz powszechnych owoców wypływają z każdej Mszy św. także szczegółowe, które nie wszystkim do stają się w udziale. Rozumie się samo przez się, że Pan Bóg nie wszystkim w równej mierze łaski ze Mszy świętej wypływające rozdziela; jeden otrzymuje więcej, drugi mniej; to zależy od usposobienia, w jakim jej słucha, oraz od stęzności, w jakiej z nią pozostaje:

1. Główną korzyść ze Mszy świętej ma *kapłan* odprawiający ją i to korzyść podwójną, tak ze samej ofiary bezkrwawej jak i z jej odprawienia, t. j. z tego nabożeństwa, które odprawia, i to w miarę tego nabożeństwa, czyli innemi słowy: im nabożniej Mszę św. odprawia, tem większą ma z niej korzyść.

Rzecz ta nie potrzebuje udowodnienia. Kapłan

podczas Mszy świętej jest zastępcą Pana Jezusa i w jego imieniu i z jego polecenia sprawuje najświętszą ofiarę. Jego słowami przemienia się chleb w Ciała, a wino w Krew najświętszą Pana Jezusa, on piastuje w rękach Boskiego Baranka i jest mu najbliższym; stąd też największe łaski ze Mszy świętej spływają na niego.

2. Nie mniejsze łaski i korzyści odbierają ci, za których kapłan Mszę świętą odprawia, czy za żywych czy za umarłych. Za nich przelewa się najdroższa Krew Pana Jezusa jeszcze raz w cudowny sposób na ołtarzu, za nich modli się Boski Baranek przede-wszystkiem wspólnie z kapłanem do Ojca swego niebieskiego, za nich ofiaruje się cała służba Boża i wszystkie owoce Mszy świętej. Dla tego Pan Bóg jest im przez wzgląd na zasługi Syna swego najukochańszego wielce łaskawym i zlewa na nich wszelakie dary i łaski z ofiary bezkrwawej wypływające.

3. Na trzecim miejscu przynosi Msza święta

najwięcej łaski *ministrantom*, t. j. tym, którzy do Mszy św. służą.

Powiadają Ojcowie Kościoła, że podczas Mszy świętej aniołowie w niewidzialny sposób zstępują z nieba, aby służyć Panu Jezusowi, ofiarującemu się za nas na ołtarzu. Jakże szczęśliwy tedy ten, któremu wolno do Mszy świętej służyć! Niektórzy uważają sobie to za wielki honor i zaszczyt, gdy mogą służyć we wojsku; niejednemu to nawet za hańbę poczytują, gdy go przy miarze do wojska nie wzięli! A już skoro taki chłopak dosłuży się we wojsku jakiej rangi, to już taki dumny, że na drugich, nie mających tego stopnia, z góry patrzy. Co za zaszczyt służyć nie królowi albo cesarzowi ziemskiemu, lecz Królowi niebieskiemu i Mocarzowi całego świata!

To też dawniej starzy ludzie uważali sobie za wielki zaszczyt, kiedy mogli służyć do Mszy świętej. Sam król Władysław Jagiełło, zanim pobit Krzyżaków pod Grunwaldem, służył do trzech Mszy świętych. Tak samo uczynił nasz wielki król Jan Sobieski, gdy pod Wiedniem stawiał przeciw Turkom. Za to też dał im Pan Bóg świetne zwycięstwo nad nieprzyjaciółmi Polski. Podobnie i Święci Pańscy ubiegali się o to szczególne móż służyć kapłanowi do Mszy świętej. Dziś, mój Boże, żaden ze starszych już tego nie umie, a możeby się nawet tego wstydził. Dobrym chrześcijańskim rodzicom powinno o to chodzić, żeby ich dzieci służyły do Mszy świętej. Przez nie spłynie osobliwsze błogosławieństwo Boskie na ich cały dom, który takim sposobem będzie miał najściślejszy udział w owocach Mszy świętej.

4. Szczególniejszą korzyść ze Mszy świętej mają także ci wszyscy, których *kapłan* w czasie bezkrwawej

ofiary osobno Panu Jezusowi *poleca*, zwłaszcza w tak zwanem »Memento«. Jestto wspomnienie czyli cicha modlitwa kapłana przed konsekracją za żywych, a po konsekracji za umarłych. Niektórzy teologowie twierdzą, że osoby, za które się kapłan w szczególniejszy sposób podczas Mszy świętej modli, otrzymują niemal te same łaski co te, za które Msza święta w pierwszym rzędzie się odprawia. Ofiara bezkrwawa ma bowiem wartość nieskończoną i kapłan może ją ofiarować na drugą intencję, za inne osoby, bez uszczerbku dla głównej intencji. Jak to dobrze więc jest polecać się modlitwom kapłana podczas Mszy świętej! On może znajomym osobom wiele łask i darów od Boga uprosić na mocy zasług Chrystusa Pana, które przed obliczem Boga Ojca mają wartość nieskończoną.

5. Wreszcie i *obecni* na Mszy świętej odnoszą ogromne łaski i pożytki ze słuchania bezkrwawej ofiary. Za nich modli się kapłan podczas »Kanonu« osobno mniej więcej w tych słowach: »Wejrzyj też, Panie, na wszystkich tu obecnych około ołtarza stojących i wraz ze mną ofiarujących... i daj im wszystkie dary dla zbawienia duszy i dla doczesnego ich szczęścia«. Za ich grzechy ofiaruje kapłan w szczególniejszy sposób Boskie Ciało i Krew Pana Jezusa. Zawsze modli się nie w swoim imieniu ale w imieniu wszystkich obecnych, mówiąc w liczbie mnogiej: »Prosimy Cię, o Panie... ofiarujemy Ci... dziękujemy Ci... przepraszamy Cię... zmiłuj się nad nami« itd. Widzisz z tego, kochany czytelniku, jak pożyteczną jest rzeczą słuchać często Mszy św., bo kapłan wtedy w szczególniejszy sposób gorąco się za ciebie modli. A razem z nim modli się za ciebie i Pan Jezus i Najświętsza Pani i wszyscy Święci i aniołowie niebiescy.

6. Nie mogąc osobiście słuchać Mszy świętej dla ważnej przeszkody n. p. w dzień powszedni, albo wskutek choroby, korzystnem jest połączyć się z nią *duchem*, a zwłaszcza gdy się słyszy dzwonek lub sygnarek. Wystaw sobie wtedy, że kapłan wychodzi ze Mszą św. do ołtarza, że niezadługo ofiarować będzie Przenajświętsze Ciało i Przenajświętszą Krew Pana Jezusa Ojcu niebieskiemu za grzechy twoje i wyraż ubolewanie, że nie możesz być na niej obecnym. Słyszając sygnarek na »Podniesienie«, uwielbiaj w duchu Przenajświętsze Ciało Boskiego Baranka, ofiarujące się na ołtarzu za grzechy twoje i przyjmij następnie ze sercem skruszonym w duchu i w myśli Komunię świętą. Wtedy Bóg przyjmie twoją dobrą wolę za uczynek i da ci także pewną część zasług nieskończonych, z ofiary bezkrwawej wypływających, na odpuszczenie grzechów twoich i na zbawienie wiekuiste.

Kapłan.

O królowej Jadwidze.

(Według książki biskupa Bandurskiego »Jadwiga«.)

XI.

Jagiello przybywa.

.... przyszedł rzucić przesąd stary,
Chrzest przyjął z wszystkim ludem,
Wyciął bory oraz lasy
I Litwiną z Polakiem zbratać w wieczne czasy.
(Anna Krakowianka.)

Po śniegiem usypanej drodze posuwa się wspinały poczet panów, towarzyszących Jagielle. Od Sandomierza droga się wiję jako wstęga równa i biała tuż ponad brzegi Wisły, okutej w lodowe powicie.

Jestto pamiętny i wielki w dziejach Polski i w życiu Jadwigi dzień, dzień dwunastego lutego, roku 1386, w wtorek.

Drogą od Sandomierza posuwa się wspaniały orszak a w Krakowie wszystko z niepokojem i niecierpliwością oczekuje przybycia księcia.

Jeden rok i pięć miesięcy minęło właśnie od tej pory, kiedy Jadwiga wjechała do Krakowa. Jakże wtedy radośnie, uroczysto i życzliwie wszyscy ją witają! Jakże uśmiechało się ku niej szczęście pogodnie! Jakże ona z jasnością na czole i radością w oczach witała wszystkich bez wyjątku!

Dziś przygotowuje się Kraków na powitanie Jagielly, ale inaczej, niż ongi przed półtora rokiem.

Jedni ciekawie wyglądają przybycia Jagielly, inni się boją tej chwili, w której go obaczą. Dziwy, dziwy niesłyszane gadali o nim. Mówili, że obrosły jak niedźwiedź, że dziki i nieokrzesany, że gbur i poganin okrutny. Mówili, że wiezie ze sobą ulubione bożki, że co chwilę ofiary im składa, że nawet nie zupełnie ma człowieczą postać.

Tak się plątały rozmaite baśnie i tak jedni drugich straszili a królowa o tem wszystkiem słysząc, przeżywała straszne, pełne lęku i niepokoju chwile.

Z Sandomierza wysłał Jagiello sędziego Dymitra z Goraju w poselstwie do Prus, do mistrza krzyżackiego z prośbą, ażeby do Krakowa przybył i był ojcem chrzestnym książęcia Litwy.

Bardzo to było mądrze i roztropnie pomyślane i uczynione. Bo kiedy Krzyżacy raz poraz na Litwę napadali, kiedy palili wsie i miasta, ludzi w niewolę brali, mówili zawsze jednako, iż czynią to dla tego, aby Litwinów nawrócić do chrześcijaństwa.

Więc jeśli teraz sam mistrz krzyżacki, Konrad Zollner, będzie ojcem chrzestnym Jagielly, przekona się, iż Litwy już nawracać nie będzie trzeba, a więc nie trzeba już Krzyżakom »poświęcać się« i nie trzeba już na Litwę napadać, mordować mieszkańców, palić wioski i nieszczęsnych zabierać w niewolę.

Na powitanie Jagielly zjechało się do Krakowa wielu rycerzy polskich i zagranicznych, przybyli i z Litwy ciekawi obaczyć, co się będzie działo w Krakowie.

Jadwiga przez cały czas oczekiwania była drżąca, cicha i milcząca.

Najczęściej zastawano ją w kościele katedralnym przed ołtarzem ukrzyżowanego Chrystusa.

Najczęściej widziano ją przy modlitwie lub w rozmowie z biskupem Bodzantą, albo spowiednikiem Wyszem.

* * *

Gdy Przeclaw wrócił z poselstwa i opowiadał jej, jako Wilhelm w złości nie umiał się pohamować, jako sprośnemi wyrazami odgrażał się polskim panom i królów, jako jej pierścienia nie chciał oddać, jeno wołał, że go w innej chwili przez swego posła odeśle, Jadwiga wszystko to spokojnie wysłuchiwała, z poddaniem się i cierpliwością nie ziemskiej istoty.

Od czasu do czasu tylko ciężkie westchnienie uleciało z jej piersi, od czasu do czasu ręką przyciskała czoło, jakby chciała ból myśli przełamać.

Gdy Przeclaw wyszedł, lży jej blade zalały oblicze.

— Czegoż mi jeszcze dożyć każesz, Panie? Cóż ja jeszcze znieść będę musiała? — pytała kłękając do modlitwy, lecz zaraz skrucha i żal przejmowały serce, a usta wymawiały kornie:

— Boże w Trójcy jedyny! ¹⁾ modlę się Tobie prze to najświętsze drzewo świętego Krzyża, na którym nasz Zbawiciel umęczon prze nasze zbawienie, a Ty

¹⁾ Książeczka do modlenia św. Jadwigi.

mnie o niedostojnej, na duszy i na ciele pokalanej grzechy. Syna Twego miłosnego raczył dać, aby raczył rękę Twoją ściągnąć, upadniętą podnieść, modlącej nie wzgardzić, wiarę pomnożyć, nadzieję posilić. Łaskę we mnie Twoją gorącością racz zapalić!

I korzyła się cicha, smętna, bolejąca i zmagająca swe siły, ażeby trwać i przetrwać, złożyć ofiarę, jako Bóg żąda, jako dla narodów trzeba, ofiarę bez skargi, łez i narzekania.

Nadszedł dzień 12 lutego.

Jagiello z wielką okazałością i przepychem odprawił wjazd do miasta.¹⁾

Oblicze przyszłego pana nie wydawało się groźnem, więcej na niem malowała się nieśmiałość jakaś i niepewność. Oczyma rzucił żywo, ciekawie i prędko je odwracał.²⁾

W tej samej sali tronowej, w której przed półtora rokiem witano Jadwigę, jako królową, teraz oto Jadwiga drżąca i blada oczekuje Jagielly.

Któż opowie, co się dzieje w sercu tej dziewczyny, która oto czeka na powitanie nieznanego, niewidzanego człowieka, wiedząc, iż jemu ma ślubować i miłość i wierność i posłuszeństwo, a nie wie, czyli oczy jej będą mogły przywyknąć do jego oblicza, czyli serce jej przychyli się życzliwością ku niemu, czyli dusza jego zrozumie i uszanuje jej duszę.

Długą i ciężką była chwila oczekiwania. Wokoło królowej najprzedniejsze rycerstwo polskie, w około tronu wieniec najpiękniejszych dziewic i grono najzaczniejszych matron polskich.

Z jednej strony, wśród rycerzy, oto stoi Władysław, książę Opolski, z drugiej znowu Janusz Mazowiecki i Ziemowit. Tu stary, poważny prawdziwy dostojnik dworu, Jaśko z Tęczyna, tam znów Krzesław z Chodorowa, Jan z Tarnowa, Mikołaj Ossoliński i inni.

Ozwały się kotły, bębny i surmy. Huknęła wrzawa ludu wznoszącego radosne okrzyki.

Zaczęły grać dzwony z wieżycy kościoła. Heroldowie otwarli drzwi na ścieżaj. Jadwiga zbladła, oczy jej zamglily się nagle. Oparła rękę o krzesło tronowe. Zdawało się jej, że nie nie widzi, na nikogo nie patrzy, tylko niby gdzieś, w dali, w mgle i półmroku miga ku niej krzyż czarny, a na nim Chrystus w cierniowej koronie.

— Bądź wola Twoja! — szepce wpół żywa.
Do sali wszedł Jagiello.

Wędrowka małego Hozaela.

LEGENDA.

Chrystus szedł wzdłuż jeziora i rozmawiał z rybakami. Towarzyszyli mu uczniowie jego Piotr, Jakób, Andrzej, Jan i Mateusz.

Lud gromadził się tłumnie w około Syna Bożego i słuchał uważnie każdego słowa, wychodzącego z ust jego. Ale po jakimś czasie zaczął ten i ów głową kiwać, nie rozumiejąc nauk Jezusa, ten i ów odszedł, inni zaś wypytawali ciekawie uczni jego o rodzinę, dom i sposób życia Mistrza.

Od czasu do czasu zbliżały się dzieci, biegając nad jeziorem, mieszały się pomiędzy starszych i tuliły główki do szaty Zbawiciela, zachwycone słodkim wyrazem jego twarzy i łagodnym głosem. Były to przeważnie dzieci biednych rybaków, ubrane skromnie

a nawet i nędznie — jedno z nich tylko miało ładne i bogate sukienki. Dzieckiem tem był Hozael, dzieściolatek chłopezyk, syn majątnego kupca Joela.

Dziecko, wychowane przez matkę obojętną i lubiącą wesołe rozrywki, uciekało często z domu, aby się bawić z małymi ulicznikami, a sąsiedzi i znajomi dziwili się, że syn tak bogatych i wytwornych rodziców jest tak mało wymagającym co do wyboru swojego towarzystwa.

Wśród niezliczonego tłumu ludzi stał mały Hozael i mileząc, patrzył z zachwytem na Chrystusa.

Piotr chciał usunąć dzieci, obawiając się, aby nie męczyły Mistrza, i podniósł kij na nie. Z głośnemi okrzykami strachu rozbiegli się malcy, jeden tylko Hozael został.

Wtedy rzekł Jezus do Piotra:

— Niesłusznie czynisz! Pozwól przyjść dzieciom do mnie.

— Widzisz! — zawołał Hozael z tryumfem.

A Jezus dodał:

— Królestwo niebieskie bowiem należeć będzie do tych, którzy im są podobni!

Mały Hozael uczuł się bardzo dumnym, pomimo że nie wiedział dla czego. I ujawszy fałdę białej szaty Mistrza, już jej z paley nie wypuścił.

Około wieczora wszedł Chrystus razem z uczniami w łódź rybacką, aby przejechać na drugą stronę jeziora. Stała tam chata w cieniu rozłożystych drzew i w tej to chacie zamierzał Jezus przenocować.

Mały Hozael wsunął się niepostrzeżony do łodzi i ukrywając się za stołem sznurów i żagli, usnął. Piotr znalazł go tam jednak i zły na natrętnego chłopca, pociągnął go mocno za ucho.

— Już cię tu znowu widzę, — zawołał. — Skąd się wzięłeś na naszej łodzi?

— Wszedłem za Rabbim, — odrzekł chłopczyk, — bo kocham go i już go nie opuszczę!

Chrystus usłyszał odpowiedź Hozaela.

— Będzie on moim najmłodszym apostołem, — rzekł z uśmiechem.

Piotr szemrał, lecz w końcu wzruszyła go miłość dziecka dla Zbawiciela. Zaczął nawet rozmawiać z Hozaelem i wypytwać go o rodziców, a gdy się dowiedział, że mieszkają w Kafarnaum, postanowił posłać nazajutrz rybaka do nich, aby im powiedział, że syn ich żyje i że wróci za kilka dni.

Hozael przepędził dwa tygodnie z swymi nowymi przyjaciółmi. Były to najszcześliwsze chwile w jego młodem życiu. Chodził z nimi po wsiach i miastach, jeździł po jeziorze, łowił ryby, sypiał już to w lesie, już to u litościwych wieśniaków, którzy Mistrza i uczni jego chętnie przyjmowali, i pragnął, aby się te wędrowki z Chrystusem nigdy nie skończyły. Powietrze było ciepłe, przesiąknięte wonią kwiatów, ptaszki w lesie cudnie śpiewały, to też chłopiec, wychowywany dotąd w ciasnych murach miasta, nie posiadał się z radości na widok wszystkich cudów przyrody.

Tłumy ludzi chodziły za Chrystusem, słuchając z zachwytem jego nauk, a Hozael nie odstępował go ani na krok i służył mu z nieopisaną wiernością i poświęceniem. Poznał Maryję, matkę swojego ubóstwianego Mistrza, i Salomeję, matkę Jakóba i Jana, — obie kobiety zaś pokochały go serdecznie i prawdziwie macierzyńską otaczały opieką.

Na godach w Kanie Galilejskiej bawił się Hozael bardzo dobrze. Cały dom przybrany był kwiatami a stoły gięły się pod mięsivem, ciastami i rozmaitemi przysmakami. Muzyka brzmiała wesoło, grano na

¹⁾ Długosz: »Dzieje Polskie, tom III, str. 431.

²⁾ Kraszewski: »Semko«.

fletach i teorbach, młode dziewczęta tańczyły, powiewając białymi welonami, lecz najlepszym z wszystkich było wino, które Jezus przyprawił z wody. Hozael wypił też kilka szklanek i tak się nagle uczuł zmęczonym, że przytuliwszy się do kolan Maryi, usnął.

Piotrowi znowu się to nie podobało i gniewał się na chłopca, lecz Chrystus uśmiechał się tylko.

Pewnego dnia byli wszyscy w jakimś małym mieście. Hozael odłączył się na chwilę od towarzyszy, chodził po ulicach, oglądając sobie domy, gdy nagle usłyszał głośny płacz i jęki w jednej z najpiękniejszych kamienic. Zaciekawiony, wszedł tam bez namysłu i stanął na progu jak wryty.

Na posłaniu z kwiatów leżała młoda dziewczyna martwa, z założonemi na piersi rękami. W pokoju mnóstwo było ludzi; jedni płakali i krzyczeli, inni grali na cytrach, a tuż przy zwłokach dziewczęcia stał strojnie ubrany mężczyzna i gorzkiem zalewał się łzami.

Hozael domyślił się natychmiast, że to ojciec zmarłej, zbliżył się więc do niego i rzekł z wielką pewnością siebie:

— Znam Proroka, który ci wróci córkę.

Rozpacz ojca była tak ogromną, że jak tonący brzytwy się chwytą, tak i on chwycił się słów chłopca jak ostatniej deski ratunku.

— Prowadź mnie do Proroka! — rzekł.

Po niejakiś czas wszedł Jezus do pokoju, wziął rękę zmarłej, kazał jej wstać, i oto dziewczka podniosła się żywa, zdrowa i uśmiechnięta.

Hozael uważał to za tak naturalne, że wcale się nie zdziwił.

Gdy dziewczka podziękowała Chrystusowi za cudowne jej wskreszenie, rzekł ojciec do niej, wskazując Hozaela:

— Podziękuj i jemu, bo on to zaprowadził mnie do Mistrza.

Dziewczynka uścisnęła Hozaela, którego odtąd towarzysze wyżej trochę cenili. Bo wszakże i on brał pewien udział w onym cudzie Chrystusa!

Piotr polubił go teraz tak, że mu zbudował nawet małą łódź, zupełnie podobną do swojej wielkiej, i zabierał go coraz częściej na jezioro, na łowienie ryb.

Gdy Chrystus przemawiał do ludu, stawał się Hozael innym zupełnie chłopcem. Wpatrywał się w twarz Mistrza z wyrazem takiego uniesienia, że Piotr rzekł raz do Jezusa:

— Zdawałoby się, że to dziecko rozumie twoje nauki!

— Czemu nie? — odpowiedział Mistrz. — Są kwiaty w dużych kielichach i są małe kwiatki, a wszystkie otrzymują rosę poranną i każdy dostaje jej tyle, ile mu potrzeba!

Po skończonej wędrówce odprowadził Piotr Hozaela do domu ojca jego, Joela.

Dziecko surowo zostało ukarane, ale ponieważ nie czuło się winnem, przeto matka prosiła ojca, aby mu wybaczył.

— Nie wstydzisz się, — rzekł ojciec, chcąc wzbudzić w chłopcu dumę, — włóczyć się po świecie z takimi darmożjadami i obdartusami?

— To są bardzo dobrzy ludzie, — odpowiedział Hozael. — Nie nudziłem się z nimi, bo oni znają królestwo niebieskie.

— Co to jest?

— To jest takie królestwo, w którym wszyscy są dobrzy i w którym bardzo jest pięknie!

Pewnego razu, gdy Hozael został sam w domu, zwołał wszystkich żebraków z miasta, wziął klejnoty matki swojej i rozdał je pomiędzy biedaków.

Matka zastała go przy tej robocie i strasznym uniosła się gniewem. Ale chłopiec rzekł spokojnie:

— Czy nie wiesz, mamó, że Mistrz kazał nam dzielić się naszymi majątkami z biednymi?

Żebrakom podobaly się te słowa, lecz na krzyki i groźby starego Joela musieli wszystko oddać.

Hozael płakał z żalu.

Nazajutrz oświadczył Hozael rodzicom, że umrze, jeżeli mu nie pozwolą wrócić do Rabbiego.

— Więc znowu chcesz nas opuścić, niegodziwy chłopcze? — spytał ojciec.

— Rabbi mówi, — odrzekł chłopiec, — że trzeba opuścić ojca i matkę i iść za nim!

— Ależ to szaleństwo!

— Nie kochasz nas już wcale? — jęła matka.

— Kocham was bardzo, lecz Rabbiego kocham jeszcze więcej, — odrzekł chłopiec.

Wtedy porwał ojciec Hozaela i zbił go niemiłosiernie.

Chłopiec zniósł ból w milczeniu. Ani jedno słowo skargi nie wyszło z ust jego.

Kilka dni później rzekł Hozael do ojca:

— Ojcie, jesteś ty faryzeuszem?

— Tak!

— Co to znaczy faryzeusz?

— To jest człowiek, który wykonuje ściśle wszystkie przepisy.

— O nie! To jest zupełnie coś innego!

— Więc powiedz, jeżeli jesteś taki mądry!

— Faryzeusz to jest człowiek obłudny....

Nie dokończył, gdyż ojciec znowu go uderzył tak silnie, że biedny upadł na ziemię.

Ale Joel rzekł sobie w duszy:

— Mój chłopiec oszalał! Ten Jezus przewrócił mu zupełnie w głowie. Muszę iść do niego i powiedzieć mu dobitnie kilka słów prawdy.

I dowiedziawszy się, że Jezus jest w Jerozolimie, poszedł do niego.

Rozmowy jego z Chrystusem nikt nie słyszał, ale Joel opuścił Jerozolimę jako inny zupełnie człowiek. Uwierzył w Jezusa, nawrócił żonę i posłał sam syna na usługi Zbawiciela.

I tak Joel jak i żona i syn jego Hozael stali się wielkimi świętymi i ponieśli razem śmierć męczeńską za wiarę w Jezusa Chrystusa, Zbawiciela naszego.

P.

Józef Ignacy Kraszewski.

CHATA ZA WSIĄ.

POWIEŚĆ.

(Ciąg dalszy.)

Dość długo Aprasz i jego gromadka stali obozem na wygonie pod Stawiskiem; kuli póki było co kuć, a resztę czasu spoczywali i ośmieleni, kręcili się po wsiach i bliższych osadach. Aza tymczasem królowała w dworze a Tumry latał za piękną Motruną.

Jednego wieczoru jesiennego pod otwartym oknem dworu zjawił się stary Cygan z brwią namarszczoną i wejrzeniem surowym. Z okna tęskna, posmutniała, blada i zmęczona wyglądała piękna Cyganka z zała-

wionem jakoś okiem. Patrzała ona w księżyc i du-
mała; Adama przy niej nie było.

— Słuchaj, Aza, a długo to tego będzie? — za-
pytał stary z uśmiechem sztyderskim, pełnym goryczy.

— Alboż ja wiem? — tęskno odpowiedziała dziew-
czyna. — Mnie tu nie nie trzyma za serce a odlecieć
jakoś trudno. Ot, tak jakoś, jak gdy czasem w po-
dróży człowiek trafi na *kaszt* (drzewo) i wysiedzi pod
nim na murawie miejsce wygodniejsze, to mu się
z niego wstać nie chce. Nie wiem co się dzieje ze
mną: chwilami tęsknię do naszej włóczęgi, do *Romów*
włóczęgi; to znowu boję się nędzy naszej i żal mi
tego cichego dachu, pod którym tylu ludzi i porodziło
się i pomarło! Kto wie? coś jest co sprzega miejsce
i człowieka: jam już zateśknić gotowa! tęsknię do was,
gdybym tu została, do tych ścian szarych, gdybym od
nich odeszła.

— Popsułaś mi się, Aza, popsuła; mówisz to nie
po cygańsku, — rzekł grożąc Aprasz. — A nam czas
dalej, bo zgnusnięciem i nie ma już tutaj co robić;
wszystek *trast* (żelazo) wykuty.... Kto wie, może ci
już żal twojego panicza?

Stary rozśmiał się z gniewem stłumionym.

— A może i żal, — odparła dziewczyna spokojnie
dumając, — choć doprawdy, wierz mi stary, chyba
litość tylko i żal. Biedne to stworzenie, któremu światła
nie ma jak ślepemu z urodzenia; on już swoje prze-
żył nim mu broda porosła. A takie to znędzniałe, tak
biedne, tak sehorowane i nudne! Co on pocznie, gdy
mnie nie będzie?

— Co? znajdzie drugą! — rzekł stary, ruszając
ramionami.

— Takiej drugiej nie znajdzie! — zawołała trzęsąc
głową Cyganka. — Jam go zrozumiała, jam go umiała
trzymać na wodzy a kto inny nie potrafi.

— A! myślałabyś z nim zostać! — przerwał Aprasz
z błyskiem oka, jakby zgadywał dziewczynę.

— Ja? zostać tutaj? tu? tu? Ojże! Ej, jak bo wy
mnie nie znacie! — żywo obruszyło się dziewczę. —
Zostać z tym trupem zamkniętą między czterema ścia-
nami, żeby mnie jutro wygnał, gdy dla niego nie będę
ciekawością i potrzebą? Oj, nie! nie, stary! Zrzucę
ja te świecidełka i pójdę w świat z wami. Życie tu
mi dojadło; dzień do dnia tak podobny, jak dwie pa-
ciorki; godziny wloką się jak konie kulawe, człowiek
czuje, że drętwieje i usypia. A jednak — co powiesz
stary? — żal mi będzie i tej chaty; poniosę stąd z sobą
dumą w świat, dumę długą, długą aż do starości
może....

— Oj, dziewczę! dziwne z ciebie stworzenie! —
pokiwał głową Aprasz. — Jam nigdy nie wątpił przecie,
że gdy namiot zwinę a *kakabię* (kocielek) na wóz
włożę, ty wylecisz ze dwora i pobiegiesz boso za
nami: boś ty prawa *Romów ciąg* (cygańska córka).
Gorzej podobno z Tumrym!

— No? a co się z nim stało?

— Tydzień jak mu ostatni rok czeladnictwa wy-
szedł i porzucił szatrę, nie kiwnąwszy mi nawet głową
za *mandru* i *toń* (chleb i sól), za przytułek i naukę.

— Poleciał sam w świat?!

— O! nie: pokochał się tu podobno w dziewczy-
nie ze wsi i czeka tylko naszego odejścia, żeby tu
stałe osiąść. Jemu nigdy nie smakowała wędrówka:
na taki białą krew w sobie, korci go osiąść i drzemać.
Ale nie tak mu łatwo pójdzie jak on sobie myśli.
Dziecie dziewczyny, sam podobno *Errumansel*, za nic
mu córki nie da i zaklął się na siwy włos swój, że
póki żyw, nie pozwoli na małżeństwo. Dziewczyny
prowadzić nie może, bo gdzieżby z nią sam poszedł?
Ginie Tumry jak *szukela* (pies).

— A szkoda go, stary! Oj! szkoda nam!

— Szkoda? Co za szkoda? Chce przepadać, niech
libem idzie na dno. Nam ciężiej będzie bez jego rąk,
ale lżej bez jego złości i uporu. No! i ty, Aza, gotuj
się w drogę. A, żebyśmy biedy nie mieli, żeby nas
nie gonili: porzuć tam co ci twój panicz podarował,
ubierz się w swoje łachmany i dalej w świat!

— Tak! w świat! w świat! dalej a dalej! — po-
wodziła Cyganka, kryjąc twarz w ręce splecione.
Zawsze dalej a dalej bez końca, do ostatka, do śmierci
i po śmierci nawet....

— E! babo! *egazzi!* (kobietko) — krzyknął Aprasz, —
nie stekaj! Wstydzilibyś się! Tyle twojego, coś dzień
jaki nędzny odkradła; dosyć stać i w puch wrastać!
W drogę! w drogę!

— Jutro! — żywo odpowiedziała dziewczyna, za-
mykając okno, — jutro!

— Tak! pamiętaj! jutro!

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Gawędy Janka Obłeciświata.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Oj, rozhułał się kochany Janeczek w zapusty,
tak się rozhułał, że przez cały karnawał ani jednej
Gawędy nie napisał. A pewnie mu jeszcze zapustne
basy szumią w uszach, że się i dotąd jeszcze na pi-
sanie nie zdobył, choć to już dawno po Popielcu
i lada chwilę zadzwonią na głuchych.

Tak mi piszą kochani czytelnicy i nadobne czy-
telniczki z różnych stron świata. I naprawdę posą-
dzają mnie starego, że mi świta w głowie i że mi
tylko jakoby jakiemu młodzikowi podrygi na myśli.
Miałemci ja piękne zapusty! Tańcowałem w łóżku ze
swoim wiernym reumatyzmem, poobkładany gorącą
kaszą i poobwijany w kocie skórki, takie mi bowiem
lekarstwo naradziła jedna z przyjaznych czytelniczek.
Niby trochę pomogło, chociaż najbardziej pewnie po-
mógł czas. Tak to w życiu bywa zawsze, że to co
dobre zarówno jak to co złe mijają; trzeba umieć tylko
pewien czas przetrzymać. Ale muszę przyznać, że
się dobrze wygrzał i odświeżył, tak że znów ze mnie
chłopak jak skrzypce — aż się moja Kundzia dziwuje
i mówi ze zdumieniem: Co to jednak zrobiła gorąca
kasza i kocie skórki!

A czas, że przyszedł do siebie. Bo ludziska
szturmują do mnie w rozmaitych interesach i na
wszystko odemnie chcą rady i lekarstwa. Jakbym
tam był jakim Salomonem!

Z okolicy Żerkowa wołają na mnie, abym tam
przybył ze swoim sękatym i przebudził nim gnuśnych
i ospałych, którzy nie żałują sobie na sznapsy i ba-
wary, na cygary i papierosy, ale dosłownie ani grosza
nie wydają na oświatę własną. Nie mają w domu za-
dnej gazety ani książki, nawet tej złotówki na »Prze-
wodnika« żal im się wyrzec. O mój Boże, takich
ciemnych pewnie więcej pomiędzy nami, bo nie od sa-
mego tylko Żerkowa w ciągu roku takie mnie strze-
liste akty dochodzą. Hełbym ja miał do roboty wraz
z moim sękatym, gdybym miał wszędzie, gdzie jeszcze
ćma głęboka, wykrzesać chociażby iskierkę oświaty.
Zmarnieć musi naród ciemny! Słuchajcie, kochani
bracia, wy nie jesteście przeznaczeni na zmarnienie,
— ale nie marnujcie się z własnej woli przez cie-
mnotę! Na znak, że chcecie żyć, poświęćcie parę gro-
szy na gazety, a już przedewszystkiem »Przewodnika«
wprowadźcie do wszystkich domów. Zaraz na po-
czątku nowego kwartału puszczać się nieco w powiat.
Dwie pary okularów wtedy nałożę na swój wielki nos,

aby łatwiej dojrzeć tych, co nie czytają polskich gazet, a mianowicie »Przewodnika«. A wtedy biada gnuśnym i ośpałym!

Szturmują też do mnie niewiasty i jakobym był adwokatem, domagają się, abym ich bronił, bo je strasznie oskarżył jakiś Wingolf. Gdzie? A no w Domu Rodzinnym, w artykule pod tytułem: O wadach kobiet. Przeczytałem sobie słowa Wingolfa o kobietach raz i drugi, aby wymiarkować, o co chodzi tym kochanym czytelniczkom, młodszym i starszym, które mnie swoim adwokatem obrały. Wiedziały, co prawda, do kogo się udać. Bo ja miałem zawsze miękkie serce dla kobiet, głównie dla tego, że szanuję bardzo i cenię ich pracę i poświęcenie. Coby nieraz warci byli nasi wielcy mężowie, gdyby nie mieli mądrych, dobrych i zacnych żon! Czemby było całe społeczeństwo, jakie byłoby wychowanie naszych dzieci, gdyby nie nasze dobre żony i matki! W ilu domach byłby tylko smutek i żal, gdyby nie było dobrych, kochających i przywiązanych córek i sióstr! Coby się stało z naszymi rodzinami, gdyby wszystkie nasze pocziwe niewiasty na równi ze swoimi małżonkami chodziły po knajpach, siedziały po nocach przy kartach, zapominały tak często jak oni o domu i dzieciach! Umiem dać sobie odpowiedź na te pytania i dla tego gotów jestem bronić naszych kobiet do upadłego. Mówią, że chłop trzyma chłopą stronę. Ale ja chociażem chłop, trzymam jednak z kobietami. Bo mężczyźni, często jak te dzwony na wieży dużo robią szumu i huku, rozprawiają głośno na wiecach o tem jak ratować Polskę, — i na tem koniec. A tymczasem kobiety w cichości działają, uczą dzieci czytać na elementarzu i katechizmie, dbają o gospodarstwo domowe, żeby przecież jakoś koniec z końcem związać. Więc ja chętnie gotów jestem być adwokatem kobiet, gdyby im się krzywda dziać miała, a toby z niemi zadarł, ten i ze mną mieć będzie sprawę.

Ale, drogie moje i kochane i nadobne czytelniczki, — słuchajcie, jak się to ładnie do was odzywam, — nie bądźcie obraźliwemi tam, gdzie słowo obraźliwe was się wcale nie tyczy. I mnie się już nieraz zdarzyło, żem pisał o gderliwej żonie, o kłótliwych siostrach, o leniwej służącej. I cóż? Czy to znaczy, że wszystkie żony gderliwe Ksantypy, wszystkie dziewczęta kłótlive jak cioty, wszystkie służące leniwe i rozpuszczone jak dziadowski bież? Są takie i owakie, jak zawsze pomiędzy ludźmi znajdują się źli i dobrzy. Niech tylko nie biorą do siebie czytelniczki wszystkie tego, co się odnosi do jednej lub drugiej. A ja wam też nieraz jeszcze może wypruję prawdę, ale przez to jeszcze nie stanę się waszym nieprzyjacielem. O prawdę nie ma się co gniewać. Niech każda sobie powie: Ta, której to dotyczy, powinna sobie wzięść upomnienie do serca, aby się poprawiła, zaś ta, która nie zasłużyła nigdy na podobną naganę, powinna za to Panu Bogu podziękować i strzedz się, aby z dobrej drogi nie zбочyła. Ale żadna nie powinna zaraz przypuszczać, że się poniża wszystkie kobiety, gdy się o jednej coś niekorzystnego powie.

Więc, kochane panie i panienki, z góry Was proszę, nie gniewajcie się na mnie, gdy o tej lub owej z waszego grona napiszę coś cierpkiego.

W przyszłej Gawędzie więcej o tem powiem. Tymczasem kończę, bo gdyby Gawęda była dłuższa, toby mi jej znowu wcale nie umieścili. A jednak pragnie nadal z kochanymi czytelnikami i czytelniczkami miło gawędzić

uniżony Wasz sługa i przyjaciel

Janek Obłeciświat.

Ze świata katolickiego.

Wymowna odezwa biskupa polskiego.

Biskup dyecezyi kieleckiej w Królestwie Polskim X. Łosiński, wydał list pasterski do duchowieństwa dyecezalnego, wzywający je do rozwinięcia szerokiej pracy społecznej. W płomiennych słowach wzywa X. Biskup kapłanów do pracy nad ludem, do ochrania go przed wyzyskiem.

»Krzywda, wyzysk, — pisze X. Biskup, — dejszcie, oszukaństwo, w opinii dzisiejszej nie są użądane za tak wielkie zbrodnie, by za nie trzeba było rumienić. Któż tego nie wie, że niektórzy kapitaliści wyzyskują robotnika! Na własne oczy widzą ciemnotę umysłową i moralną robotników i robotnic; widzą nędzę materyjalną; widzą niemożliwe warunki mieszkaniowe i domów noclegowych, sprzyjających tylko krzewieniu się rozpusty i rozkładu duchowego starszego i młodszego pokolenia. Zamiast tego, by ku tym nieszczęśliwym wyciągnąć rękę ojcowską, braterską i przyjacielską z pomocą niezbędnym potrzebom ich duszy i ciała, — odsunęli się od nich, — sami zatopieni w gonitwie bogactwem, wołają z robotnika mieć tylko zyski. Idźcie — woła pasterz kielecki, — od fabryki do fabryki, od kopalni do kopalni, od wsi do wsi, od rodziny do rodziny, od parafii do parafii, — wszędzie znajdziecie w żyjących ciałach dusze umarłe.«

Podnieść należy, że jest to w Królestwie pierwszy list pasterski, dotykający w tak wymownych słowach kwestyi społecznej, wzywający duchowieństwo do energiczniejszej pracy nad ludem.

Z dyecezyi.

— X. Mikołaj Swinarski, administrator parafii Marcina, otrzymał prezentę na probostwo w Czarkowie, osierocone przez śmierć ś. p. X. radcy Szan

Wiadomości bieżące.

Nasze sprawy w sejmie pruskim.

Ubiegły tydzień obfitował w rozprawy, w których udział brali posłowie nasi. Przy etacie szkolnictwa przemówił nasamprzód poseł *Tramczyński*, który wykazywał niesprawiedliwe postępowanie władz w naszych dzielnicach, gdzie jałmskie gminy dostają od rządu do 98 procent ciężarów szkolnych zapominając inne figę z octem. W niektórych miastach u nas jedni obywatele zawsze ewangelicy, placą wiele mniej na szkołę, bo rejon daje ich gminie znaczne dodatki, aniżeli katolicy. Wszystko to zależy od rejencji, która szafuje pieniędzmi wedle swego widzimisię i nawet nikt jej nie kontroluje. Mówca wyraził oczekiwanie, że w sprawie podatków szkolnych pan minister zaprowadzi u nas sprawiedliwy podział.

W obronie głuchoniemych i niewidomych

wystąpił poseł nasz, X. prob. *Styczyński*. Mówca zwrócił uwagę ministra na to, że do zakładów dla głuchoniemych w polskich dzielnicach uczęszcza bardzo wiele polskich dzieci, a jednak nie ma dla nich nauki języka ojczystego. Nieszczęśliwe kaleki muszą się uczyć w obcej mowie, co nie zdarza się w żadnym kraju na całym świecie i możliwym jest tylko w Prusach. Jedynie jeszcze w Poznaniu mają te biedne dzieci naukę języka polskiego, ale dopiero od piątego roku nauki ogólnej począwszy. Odbierając tym kalekom języka ojczystego jest krzywda, wołająca o pomoc do nieba. Mówca nasz wezwał ministra energicznie, aby zaprowadził naukę języka ojczystego we wszystkich zakładach dla głuchoniemych, do których uczęszczają polskie dzieci. — Od rządowego usiłowano wykazać, jakie to niby »zbawienne« są dla polskich kalek nauka języka niemieckiego, czemu stanowiąc zaprzeczył X. prob. *Styczyński* i sprostował zarazem mylnie p

Dodatek

Walne Zebranie

Banku Ludowego E. G. m. unb. H.
w Kostrzynie

odbędzie się w poniedziałek d. 10-go kwietnia r.b.
o godzinie 2-giej po południu w lokalu p. St. Dy-
bizbańskiego w Kostrzynie. (996)

PORZĄDEK OBRAD:

1. Zagajenie i ew. wybór przewodniczącego.
2. Sprawozdanie z odbytej rewizji przez rewizora związku.
3. Sprawozdanie kasowe za rok 1910.
4. Podział zysku, przyjęcie bilansu oraz udzielenie pokwitowania Zarządowi i Radzie Nadzorczej.
5. Wybór trzech członków Rady Nadzorczej.
6. Zmiana statutu.
7. Pogląd na rozwój Spółki z ostatnich trzech lat.
8. Wnioski bez uchwał.

Bank Ludowy w Kostrzynie

E. G. m. unb. H.

RADA NADZORCZA.

Józef Mąkowski, przewodniczący.

Rzadka sposobność

taniego nabycia pocztówek. — Za 60 fen.
przesyła się trunko 50 pocztówek w czarnym druku
i kolorow. Sprzedaje się dlatego tak tanio, ponieważ nie-
które są pogięte i cokolwiek uszkodzone, ale całe. Są
prawie wyłącznie treści narodowej. W lepszym wykonaniu
50 szt. za 1,20 m., za co przes. franko. Zamawiać pod adr:
(864) J. Chociszewski, Gniezno-Gnesen.

Złoty medal.



Poznań.

**Stała
wystawa**

Złoty medal



Krotoszyn.

mych wyrobów z dziedziny artysty kościelnego
przy ul. Wilhelmowskiej 18.

Własne wyroby jak ołtarze, kazalnice, ławki, chrzcielnice,
ołtarzyki do noszenia, laski marszałkow-
skie, chorągwie, baldachimy, ornaty, Stacje drogi krzyżo-
wej, figury św. Pańskich z odpowiednimi filarami, na po-
wietrze trwałe, po niższej cen obcych konkurencyj.

Obce wyroby jak lichtarze, wieczne lampy, świeczniki,
monstrance, kielichy, krzyże, ampułki, la-
tarki itd. z brązu, srebra lub złota po cenach fabryczn.

Stanisław Nowakowski

rzeźbiarz i budowniczy ołtarzy

Rok założ. 1896. Poznań — Posen O. I. Telefon 2201.

Skład i biuro: ulica Wilhelmowska 18.

Fabryka i mieszkanie: Poznań-Wilda.

Zakład dentystyczny

Praktykuję od roku 1889.

Uprawianie
sztucznych zębów.

* PLOMBY. *

Zatrutowanie nerwów
i leczenie chorych zębów.

J. Czerwiński

Poznań, św. Marcina 54
z przodu I piętro.

F. Karasiewicz

Koźmin, ul. Klasztorna.

Wielki wybór na sezon
wiosenno-lutowy

materyałów

na ubrania i czamary.

Gotowe ubrania, ubranka.

Kapelusze.

Jedyna polska

fabryka kołowców

na Prusy Zachodnie.

Starogard, (Pr. Stargard 8).

Kto chce
sobie moc-
ne i
dobrze koło za poł. ceny kupi,
niech żąda katalog darmo.

Fabryka kołowców

„MANDARIN“

Starogard, (Pr. Stargard 8).

— SKŁAD —

obrazów

książek do nabożeństwa,
krzyży, listew, figur i luster.

Oprawa obrazów

po cenach umiarkowanych

hurtownie detalicznie

Szkoła taflowe

Wielki wybór

pocztówek i powinszowań.

dawniej Mondré

Masadyński

Szeroka ulica 14.

Poszukuję kupna
lub dzierżawy

piekarni, w mieście lub na

wsi z gruntem. — Zgłoszenia

do eksp. Przew. pod nr. 991.

Klinika dla kobiet

Dr. Łazarewicz

znajduje się teraz

(222)

Poznań, ulica Rycerska 14, w ogrodzie.

Celem pomnożenia funduszu na budowę

wieży kościoła w Tursku

miejsca pod budy kramne na placu ko-
ścielnym mają być **wydzierżawione** z okazji
odpustu na Zielone Świątki. Interesenci winni się zgłosić
piśmiennie do p. A. Falkowskiego w Tursku.

X. Bemberek, przewodniczący w Dozorze kościoła.



Niezbędny podręcznik!

Co tylko opuściło prasę:

**Książka
dla młodzieży
rzemieślniczej.**

Napisał

D. Królikowski.

Cena Mk. 1,20, z przesyłką 1,30.

Podręcznik ten zawiera obok czytanek treści
ogólnej, opisów wybitnych przemysłowców i eko-
nomistów, rozprawy z wszystkich dziedzin rzemieślni-
cznych, obok informacji wyczerpujących o róż-
nych instytucjach dzisiejszych i dawniejszych,
o cechach, dalej dział higieny popularnej. Krótką
naukę o książkowości, korespondencji kupiecko-
handlowej oraz spis wyrazów technicznych i han-
dlowych. — Sądzymy, że podręcznik ten będzie
skuteczną pomocą dla młodzieży rzemieślniczej
w nabyciu jej najpotrzebniejszych wiadomości.

Zamawiać prosimy w każdej księgarni lub
wprost pod adresem:

Drukarnia i Księgarnia św. Wojciecha

G. m. b. H.

Poznań — Posen O. 1.

Pneumatyk Harburg-Wiedeń

2 opony (mantle do koła) i 2 węże, w fabr. cenie koszt. 26
mk., ja sprzed. po 18 mk., także **maszyny do szy-
cia, kółka i dołowniki do perek sadzenia**
sprzed. 10% niższej ceny fabr. franko z Leszna (Lissa i. P.)

W. Horowski, Leszno, Lissa i. P.
Generalny zastępca centryfug Apollo i skład
wszelkich maszyn rolniczych. — Telefon 202.

Nie kupujcie raz taniej!



Na cały świat
wyśłam

zegarki

z 5-letnią piśmienną
gwarancją, już do-
kładnie obciążane
i na minutę uregulowa-
ne. Dowodem liczne z całego
świata zamówienia i podzięko-
wania. — Kto nie kupi, toć
trudno, sam sobie szkodzi.

Zegarek cylindrowy, nikłowy kluczyk.,
6 kamieni mk. 5,40
zegarek cylindrowy nikłowy kluczykowy
6 kamieni, 2 złote brzegi. mk. 5,90
zegarek prima-werk. 6 kamieni, 2 zło-
cone brzegi mk. 7,75
zegarek czysto srebrny prima, 6 kamieni,
2 złoczone brzegi mk. 9,85
zegarek masywny, czysto srebrny, 10 ka-
mien, 2 złoczone brzegi mk. 11,75
Najpiękniejsze z wizerunkiem Matki Boskiej bar-
dzo trwałe, silne i ciężkie, masyw, czysto srebrne
zegarki na 10 kamieniach, 2 złote brzegi już po 12.
14, 16 mk. Nikl. rem. bez gwarancji zegarki po
2,35, 2,95, 3,50 mk. Czarne stalowe 4,20 mk. —
Budziki po mk. 1,85.

Cenniki około 3000 ilustracji na zegarki, łań-
cuszki, pierścionki, oraz noże, brzytwy, kosy, rewol-
wery, portmonetki, harmoniki, skrzypce, flety, klar-
nety, wyśłam każdemu gratis i franko.



Szczerozłote pierścionki
i słubne obrączki, prawnie
w stempel rządowy 333 zaopa-
trzone, mam już gotowe na skła-
dzie i najtaniej polecam: —

za parę złotych. słub. obrączek 5 milim. szer. mk. 10,—
za parę szczerok. słubn. obrącz. 6 mm. „ „ 14,—
za parę szczerok. słubn. obrącz. 7 mm. „ „ 18,—
Grawiowanie głosek w pierścionkach darmo.

Adres: **M. DANECKI, Poznań,**
(Posen), św. Marcin 58, I piętro.



Wielką kradzież

własnej kieszeni popełnia ten, kto nie używa do chowu i tuezu
swini jedynej prawdziwej domieszki **Susolu**. Swinie pasione
domieszki **Susolu** lepiej żrą, prędzej się tuezają, i co naj-
ważniejsze, nie podlegają żadnym zaraźliwym chorobom jak
czerwonce, pomorowi, sztywnieniu i rozmięczeniu kości.

Domieszka **Susolu** kosztuje dziennie kilka fenigów,
a odrzuca na trzodzie marki i talary. Setki podziękowań
świadczą o dobroci tego fabrykatu.

Susol jest do nabycia we wszystkich składach, droge-
ryach i aptekach, lub też wprost z oświeczonej fabryki **Su-
solu** w Poznaniu. Adres do listów:

„Susol-Vertrieb“ Posen W. 18.

Susol kosztuje w paczkach po 1 funt 40 fen., 2 f.
75 fen., we workach po 10 f. 3,50 mk., 25 f. 7,00 mk.,
50 f. 13,50 mk., 100 f. 25,00 mk. franko najbliższej poczty
lub stacyi kolejowej zamawiającego. 10 f. wysła się pocztą,
większe ilości koleją. Upraszamy o dokładny adres i podanie
stacyi kolejowej, do której mamy **Susol** wysłać. Kto przysła
pieniądze naprzód, nie płaci kosztów zaliczki.

Chustki, mat. wełn., perkale, adamaszki i alpaki

na porę latową już nadeszły.

W płótnach na pościelę największy wybór.
Tiule, jedwabie i płócienka na fartuchy i t. d.

Poleca jak najtaniej

W. J. Leitgeber, skład bławatów
Poznań, Stary Rynek 52 (narożnik ul. Wodnej).

**Wszystkim, którzy zgłaszali się
do nas listownie z zapytaniem**

podajemy do wiadomości, że drugie wydanie książki:

*** Pamiętnik ***
dla dziewczycy chrześcijańskiej

kłora żyjąc w świecie chce Bogu służyć,
wyszło świeżo z druku i jest znowu do nabycia.

Cena w oprawie Mk. 1,30, z przesyłką 1,40.

Odwrotnie wysła

Drukarnia i Księgarnia św. Wojciecha
w Poznaniu — Posen O. I.

Świece ołtarzowe
świece dla bractw

z wosku pszczołnego poleca

W. Piechocki, Gniezno.

Fabryka świec. — Bielnik wosku.

Mam wielki wybór
mniejsz. i większych gospodarstw

w każdej okolicy Księstwa, Prus Zach. i Ślązka, i na życze-
nie przesyłam szczegółowe zarysy. (051)

Gabryel Ritter, Poznań, Stary Rynek 6. Telefon 62.
Bank hipoteczny i parcelacyjny.

Oszczędności

przyjmuje podpisany Bank na oprocentowanie w każdej
sumie i każdego czasu i płaci

5 od sta

przy półrocznym wypowiedzeniu i oblicza pro-
cent od dnia wpłaty. — Adresować trzeba tak:

BANK PARCELACYJNY

E. G. m. b. H.

w Kościebie — Kosten Pr. Posen.

Spółka należy do Związku Spółek
Zarobkowych.



Centralina

zapobiega wszelkim chorobom,
czerwonce i krzywieniu się nóg,
i sprawnie w krótkim czasie ol-
brzymie ciężary tuczniaków. —
Do nabycia w wszystkich apte-
kach, drogeriach i składach
tow. kolonialn. Gdzie niema,
pisać wprost do fabryki p. adr.:

Chem.-Fabrik Centralin
Oppeln O/Schl.

Patenty

na wynalazki itd.

Dr. Marian Krzyżan
patentowy.
Poznań Rycerska 33.

Nadzwyczaj tanio
deski i blochy

z małemi błędami, jako też
szalówkę, kantówkę i belki
mam z powodu braku miejsca
tanie do wyprzedania. (901)

Józef Bythiner
Poznań, ul. Zwierzyniecka 27.

Okna wystawne mieszkan-
i dachów
w Sobczak
Sobczak

Nowy dom

o 2 składach, przy ożywionej
ulicy w Gostyniu, jeden skład
od 4 lat zajęty przez rzeźnika,
drugi nadaje się do każdego
przedsiębiorstwa, jest od zaraz
do sprzedania. Zgłoszenia do
J. Grzymisławskiego, mistrza
stolarskiego w Gostyniu.

Ścisłe stałe ceny!

Ścisłe stałe ceny!

Otwarcie interesu!

W dniu 18-go marca rb. otworzyłem w Poznaniu, Stary Rynek 57, w domu p. Malinowskiego

drugi specjalny skład garderoby męskiej i dla chłopców

oraz artykułów zawodowych jako: **ubrania monterskie, bluzy rzeźnicze, murarskie etc.**

Przez bardzo korzystny zakup wielkiej ilości towarów za gotówkę, oraz i przez to, iż wszelką lepszą garderobę fabrykuje sam, mogę sprzedać dobry i rzetelny towar znacznie taniej od wszelkiej konkurencji.

Zamówienia podług miary wykonuję pod kierownictwem pierwszorzędných krojczych w jak najkrótszym czasie pod gwarancją za dobry krój i eleganckie wykonanie.

Gruntowna znajomość mego zawodu oraz długoletnia praktyka dają mi możność, wszelkim wymaganiom Szan. moich Odbiorców zadość uczynić.

Ponimo, iż prowadzić będę tylko dobry i rzetelny towar z zupełnie dobrem wykonaniem, ustanowiłem ceny bardzo niskie, bo przy wielkim obrocie w obydwoch mych interesach zadowolę się moją małą zyskiem.

Ażebym każdy mój Odbiorca był dobrze i rzetelnie obsłużony, po drugie aby uniknąć uciążliwego i daremnego targowania się, zaprowadziłem w mych interesach **ściśle stałe ceny.**

Na porę wiosenno-lutową zaopatrzyłem skład moją tak w Poznaniu jak i we Wrześni w bardzo ładne, modne, trwałe ubrania męskie i chłopięce, oraz paletoty, ulstry, spodnie, kamizelki i t. d.

Niech więc nikt nieomieszką przy zakupie przekonać się o dobroci i rzetelności moich towarów a zapewniam, że zostanie każdy sumiennie obsłużony.

Z głębokim szacunkiem

F. Lisiecki, Poznań-Wrzesnia.



Organista

znający swój zawód, także w-
uczoney szklarz, mogący rów-
nież na życzenie W. X. Prob.
pomagać w gosp. z dobr. świad.
i rekomendacyami, poszukuje
miejsca od każdej chwili. Łask.
zgłosz. przyjmie eksp.
Przew. p. lit. M. L. G. 566.

Organista muzyczny,
biegły w grze, umiejący
prowadzić chór kościelny, chlu-
bne świadectwa, szuka posady
na wsi lub w mieście, od za-
raz lub 1-go kwietnia. Łask. of.
do Przew. Katol. pod nr. 971.

Poszukuje się od zaraz lub
1-go kwietnia r. b. (829)

kucharki

dobrze gotującej na pański stół
do polsk., katol. domu, na wieś.
Of. upr. się Poste Restante
Laskowitz WPr. No. 333.

Od zaraz lub od 1-go kwie-
tnia potrzebują (932)

szwajcara z żoną

która by mogła chlewną trzo-
dę oprzątać. Jan Kotocki.
Gozdowo p. Wrzesnia. (932)

Ogrodnik

żonaty, trzeźwy i uczciwy
potrzebny od 1-go kwie-
tnia r. b. w Popówku
p. Szamotuły (Samter).

Mamy na sprzedaż:

1. Dwa domy w Łobżenicy (za 12.500 i 5500 mk.)
2. Interes ogrodnicy w Łobżenicy, 11 mórg ogrodu, nowe zabudowania, 4 oranżerye, bardzo obszerno inspekta, jest do wydzierżawienia.
3. Folwark wielkości 432 mórg, w tem 35 mórg łąki i 47 mórg lasu starszego, w powiecie Międzyrzecznym, czysty dochód 2,50 mk. z morgi, zabezpieczenie budyn-
ków od ognia 50.000 mk., zaliczki 40.000 mk.
4. Gospodarstwo w Nakle, 180 mórg, w tem 40 mórg łąki nadnoteckiej, ziemia I i II klasy.
5. W Młotkowie, pow. Wyrzyski, 145 mórg.
6. W Dobrzyniewie, pow. Wyrzyski, 69 mg., nad szosą.
7. W Mroczy, powiat Wyrzyski, 49 mórg, zabudowa-
nia w mieście.
8. W Kościerzynie, powiat Wyrzyski, 34 morgi.
9. W Dembowie, powiat Wyrzyski, 19 mórg.
10. W Gieczu pod Środą wiatrak hol. i 3 morgi roli, pozatem miejsce nadające się na interes rzeźniczy lub piekarski. (926)
11. W Podróżnie, pow. Złotowski, wiatrak najnowszej konstrukcyi i 6 1/2 mg. roli i do tegoż właściciela należące
12. Gospodarstwo 65-morgowe.

Bank Ziemski E. G. m. b. H.
w Łobżenicy (Lobsens).

Klinika dla kobiet

Dr. Falgowskiego,

dla chorób kobiecych, pęcherza oraz dla położnictwa.

Poznań, plac Wilhelmowski 17

obok Domu Przemysłowego. Telefon 2075.

Na czas Wielkiego Postu!

Najlepsza książka do rozpamiętywania
gorzkiej Męki Zbawiciela

Wiazanka Mirry

Rozmyślenia na cześć Przenajśw. Męki Zba-
wiciela i ćwiczenia duchowne z rozmaitych
ksiąg pobożnych zebrane.

Cena egzempl. Mk. 1,—, z przesyłką Mk. 1,10,
w oprawie 1,50, z przesyłką 1,60.

Na Wielki Tydzień!

Nabożeństwo Wielkotygodniowe

Modlitwy i objaśnienia ceremonii kościelnych

na Palmową Niedzielę, Wielki Czwartek,
Wielki Piątek i Wielką Sobotę.

Cena 75 fen., w opr. Mk. 1,—, z przes. 10 fen. więcej.

Obrzędy Wielkopostne

Objaśnienia ceremonii używanych w kościele katolickim
w czasie Wielkiego Postu z szczególnym uwzględnieniem

modlitw liturgicznych
napisał X. Witold Nowakowski.

Cena 30 fen., z przes. 35 fen.

Odwrotnie wysyła

Drukarnia i Księgarnia św. Wojciecha
Poznań — Posen O. 1.

Biagła sprzedawaczka

do składu rzeźniczego po-
trzebna od 1-go kwietnia 1911.

Franciszek Opiełński
Krotoszyn — rynek.

Potrzebna uczennica do
lepszej białej bielizny.
**Helena Szkaradkie-
wicz, Śródką, War-
szawska ul. nr. 4. (940)**

2 uczni przyjmie od
1. IV. 1911

Franciszek Fikus,
mistrz ślusarski.

Ostrów i P., ul. Stara Kaliska.

Ucznia

przyjmie na dobrych warun-
kach **Ogród pałacowy**
Rzeczecin i Posen. (895)

L. Józefiak, ogrodnik.

Uczeń

któryby się piekarstwem i uc-
niem wyczerpać chciał,
może się zgłosić od zaraz za
rocznem wynagrodz. 50 marek.

Kazimierz Wiatr, m. piekarski
parowa piekarnia
Ostrów, Kolejowa ul. 18.

Zakład Elżbietanek św. Józefa

(St. Joseph-Krankenhaus) w Lesznie
przyjmuje chorych na kuracje wszelkiego rodzaju. System
trzyklasowy. — Wolny wybór lekarzy.
Przyjmujemy także ułomnych i emerytów na stałe.
Leszno — Lissa i. P.
Siostra Teofacya, **Dr. Świderski,**
przełożona. lekarz ordynujący.

Matre i oszczędne gospodynie

nie mogą przy obecnych drogich cenach na kawę i cukier
sobie lepiej postąpić jak zrobić próbę ze znanym od stu lat

— dodatkiem do kawy —

Scheuer'a podwójnym ryceerzem.

Scheuer's Doppel-Ritter.



Za tani pieniąż otrzymasz pani przyje-
mny, zdrowotny i silny trunk kawy.
Premiowany w tutejszych i zagran. krajach.
Tylko prawdziw. z ryceerzem św. Je-
rzym i z literą S w podkowiee.
We wszystkich składach do nabycia.

Baczność Rodacy!

Znowu jest korzystne kupno z obcych rąk:
Piękny interes dla kowala w okolicy niemie-
ckiej, w której jest bardzo dużo rodaków, okolica bardzo wielka.

a kowal tylko jeden, do tego jeszcze chorowity, więc ma za-
miar swoją posiadłość sprzedać. Kuźnia nowa, budynki pod
dachówką, w części murowane, żrebną kłacz, 2 wozy i różne
porządki różnicze, 12 mórg roli dzierżawnej do objęcia.

2-gie **gospodarstwo** 30 morg., w tem 8 mórg łąki
2-kośnej, grunt buraczany, budynki w części murow., pod da-
chówką, z powodu starości właściciela do nabycia z wymia-
rem lub bez takowego.

3-cie **gospodarstwo** w Trambinie, blisko Szkaradowa,
12 mórg w tem 4 morgi łąki 2-kośnej, budynki pod słomą,
za 15-cie set talarów do nabycia.

4-te **gospodarstwo**, 28 mg. bardzo pięknego ogrodu,
budynki w bardzo dobrym stanie, zaraz przy mieście, za
4500 talarów do nabycia.

5-te **gospodarstwo** 26 mórg w Mokronosie, w Ks.
Pozn., bardzo tanio do nabycia. — Prócz tego mam jeszcze
bardzo dużo **kamienic** masyw mur., z ogrodami, w mieście,
za 12-cie set talarów przy bardzo małej wpłacie, 1000 marek
wystarczy, do nabycia. — Proszę o znaczek na odpowiedź.

Paweł Krawczyk w Sulejowie

(988) Sulau, Ev. Kirchstr. 95.

W czasie drożyzny

oddają



MAGGI

zupy z gwiazdą krzyżową.



znakomite usługi. Jak przedtem
tak i teraz kosztuje jedna kosteczka
na 2—3 talerzy 10 fen. i posiada, tylko
w wodzie krótki czas gotowana, ten sam
smak, jak najlepsze domowe rosoly i zupy mięsne.

Żądać trzeba wyraźnie **MAGGI**ego zupy.

Ważne dla Towarzystw Śpiewu!

Nowość! **Bard** Nowość!

55 pieśni na czterogłosowy chór męski
ulożyli

Ks. Dr. Surzyński — Mieczysław Surzyński — Stefan Surzyński.

Cena egzempl. w trwałej oprawie mk. 2,70,
z przesyłką mk. 2,90.

Odwrotnie wysła

Drukarnia i Księgarnia św. Wojciecha
Poznań — Posen O. 1.

Dzielnicy agencji na maszyny różnicze

którzy się dotychczasowem po-
wodzeniem wykazać mogą, po-
trzebni są do więk. polsk. fa-
bryki maszyn różniczych na
wysoką prowizją i dokładkę
szpeżów. Zgłoszenia uprasza
się nadesł. do eksped. Przew.
Kat. pod „Dzielnicy“ nr. 876.

Dziewczę do dziecka

potrzebne od 1. kwietnia,
ze wsi lub małego miasta.
Władysława Kotecka
Poznań, św. Marcina 13, ptr.

Skromna dziewczyna

lub panna potrzebna od zaraz
lub od 1-go kwietnia do czte-
rech chłopców od 1—7 lat, ta-
godnego usposobienia, któraby
się chwilami także w handlu
zajmować chciała. **Pelagia**
Fiebig, Strzelno. (892)

DZIEWCZYNE

umiejęt. gotować, przy-
jęcie od 1. 4. br. za wy-
nagrodzeniem 16 marek mie-
sięcznie i kompl. utrzymaniem
St. Nyka w Gnieźnie,
HANDEL WIN.

Od zaraz lub 1-go kwietnia
rób. może się zgłosić (919)

chłopiec

do stajni cugowej,
w wieku od 15—17 lat.

Dom. Jarogniewice
per Czempin.

Ucznia w naukę piekarstwa
i wszelkiego pieczy-
wa ciast, przyjmie na dogodn.
warunkach **Hilliton**, mistrz
piekarski, Poznań O. 5, ulica
Gorzka — Bitter-Str. 49.

Ucznia

poszukuje od 1-go kwietnia
Mikołaj Górski, mistrz
rzeźnicki, fabryka kisków pedz.
siła elektr. Poznań, Wodna 2.

Ucznia chcącego się wyu-
czyć czystelmachstwa,
przyjmie od 1. 4. 11 **W. Tylko-**
wski, Zbąszyń, Bentschen.

Poszukuję od 1-go kwietnia
do składu tow. kolon. desty-
lacji i handlu win (924)

2 uczni

z dobrego domu.

F. Radecki, Krotoszyn.

2 UCZNI przyjmie
od zaraz
Wiedeńska Piekarnia
Poznań, ul. Wilhelmowska 17a.

Zakład dentystyczny

L. Nowicki

POZNAŃ

Plac Piotra Nr. 2

w domu, gdzie drogeria pod kotwicą

Telefon Nr. 1403.

Osoba

w średnim
wieku, któ-
ra może zająć się gotowaniem
i wszelką domową pracą, pra-
gnie przyjąć miejsce od 1. 4.
o księdza do miasta lub na
wieś. Zgłoszenia upr. do Prze-
wodnika Katol. pod nr. 1039.

UCZNIA

w naukę malarstwa przyjm.
Tomasz Kuśnierkiewicz,
malarz pokojowy i dekoracyjny.
Pobiedziska Padewitz. (889)

UCZNIA

do handlu żelaza i wyszynku,
przyjm. pod korzystn. warunk.
I. Stanisławski, Żerków.

Kawaler, **kupiec**, 27 lat
licz., w posiadaniu 5000 mk.
gotówki, z dobrej rodziny, dla
braku znajomości pań, poszu-
kuje na tej drodze

żony

z odpow. majątkiem a najchę-
tniej, która posiada gościniec.
Młode wdowy nie wykluczona.
Łask. oferty wraz z fotografią
upr. przesyłać eksped. Przew.
Katol. pod nr. 989. — Listów
niestosownych nie uwzględnia
się. Dyskretya zapewniona.

Obelgę

rzucaną na **Jana Chałup-**
kę odwołuje i obrażonego prze-
prasza. **Józef Mazur,**
Dornuchow. (1005)

Bestellschein.

Herr _____

bestellt _____ Exemplar des „Przewodnik katolicki“
ohne } „Słowo Boże“ à 50 Pf. (Ausgabe A.)
mit } à 65 Pf. (Ausgabe B.)

Quittung.

Obige _____ Mk. _____ Pf. sind heute richtig bezahlt

_____, den _____

Kaiserliche Post

Kartka do zamówień
»Przewodnika Kat.« na poczcie.

I. Dodatek „Przewodnika Katolickiego“ Nr. 12.

Poznań, dnia 26-go marca 1911.

komisarza rządowego podane liczby co do polskich dzieci. Mówca nasz oświadczył w końcu, że głuchoniemi dla tego nie przysyłają do rządu zażaleń w tej sprawie, gdyż po polsku w szkole pisać się nie nauczyli, a po niemiecku szybko zapomnieli. Zresztą wszyscy u nas wiedzą dobrze, iż rząd na zażalenia Polaków, nie tylko głuchoniemych, zawsze jest głuchy.

Zatarg profesorów berlińskich,

którzy wiedzą spor między sobą, powinienu nas nie nie obchodzić, jakby się zdawało. Tymczasem Koło polskie zajęło także stanowisko wobec tej sprawy. Chodzi tu o profesora Bernharda przy uniwersytecie berlińskim o którym poseł *Korfanty* mógł Izbie podać kilka ciekawych szczegółów. Nasamprzód mówca stwierdził, że stanowisko wysokiego profesora uniwersytetu pan ten zawdzięcza swemu wrogiemu usposobieniu dla Polaków i z tego powodu też polecało go i przemawiało za nim dwóch prezesów rejencji, chociaż jego wiadomości naukowe są bardzo mierne. Napisał on książkę o polskich spółkach, a chcąc się dowiedzieć bliższych szczegółów, bawił u Polaków, udawał ich przyjaciół, przyjmował ich gościnność, czy w mieście czy na wsiach, a potem popisał brednie w swej książce, aby szczerze na Polaków. Liczb fałszywie podanych nie sprostował, chociaż go do tego wezwano. Taki jego sposób nie zasługuje więc na to, aby mu dawać wiarę.

Dodatki kresowe,

jakich rząd udziela urzędnikom w polskich dzielnicach, zwalczał stanowczo w pruskiej Izbie poselskiej *dr. Zygmunt Seyda*. Owe dodatki wywołują jak najgorsze skutki dla ludności polskiej, którą ci tak hojnie dodatkami wyposażeni urzędnicy szkanują na każdym kroku. Również i denuncjatorstwo rozwielmożyło się w ostatnim czasie i nie przebiera się wcale w środkach wobec Polaków. Najświeższym dowodem jest wykradanie listów Straży przez szpiega, zostającego na usługach policyi. Urzędnicy nie potrzebują tych dodatków. Toż ci „biedacy“ urządzili sobie po ulicach Poznania germanizacyjny pochód karnawałowy, który kosztował grube sumy. Mówca więc żąda, aby z etatu skreślono owe dodatki i wogóle wszystkie fundusze antypolskie. To żądanie rozniewało wielce pana ministra skarbu, który zarzucił Polakom, że to oni wciąż zaczepiają Prusaków i że polityka rządu jest tylko obroną przeciw Polakom!

Prawda w oczy kole,

odpowiedział na to panu ministrowi poseł *Sas-Jaworski* w swych wywodach. Rząd na polskie skargi odpowiada zawsze tylko, że one są nieuzasadnione i nie chce się przekonać o ich prawdziwości. Tymczasem polskie oskarżenia popierają dowody i wiarygodne przykłady. Mówca nasz rozprawił się ostro z panem ministrem, któremu przypomniał, iż Polacy nie przyszli jako biedacy do Prus, ale ich bez pytania włączono w granice państwa pruskiego. Polacy nie obowiązują się narzuconej im walki, ani nie trwóżą się o przyszłość, bo wierzą w Opatrzność Boską i siły żywotne swego ludu, który jest zgodny, pracowity i głęboko religijny.

Niebawale wrażenie

wywołała w parlamencie niemieckim mowa posła naszego X. prob. *Wajdy*, przedstawiciela ludu górnośląskiego. O późnej już godzinie, kiedy postowie znuzeni długimi rozprawami poprzedniami opuszczali salę, X. Wajda otrzymał głos na mównicy. Zaledwie jednak zaczął mówić, w koło mównicy nagromadziło się pełno osób i w sali zapanowała cisza. A nie były to słowa wyszukane, lecz płynęły z serca z całą prostotą, słowa kapłana i pasterza, który występuje w obronie swego ludu. Wytoczył on skargi, polskie skargi, — jak powiedział, — a czyż może być inaczej, jeżeli tej ludności polskiej ciągle zadaje się rany? Mówca przedstawił wymownie całą niedolę ludu górnośląskiego. W kopalniach niektórych brak zatrudnienia, liczba pracujących bardzo zmalała, zdarzają się często ukrócenia czasu pracy. Także w przemyśle żelaznym stosunki nie są wiele lepsze. Przepisów zdrowotnych nie przestrzega się tam dostatecznie, robotnikom nie daje się nawet dosyć czasu na zjedzenie śniadania i obiadu.

Smutne stósunki

polskiego robotnika przedstawił mówca z takim przejęciem, że nawet członkowie rządu zbliżali się do mównicy i słuchali skarg kapłana z szacunkiem. A mówca nie szczędził władzom zarzutu, że nie dosyć dbają o dobro robotnika górnośląskiego. Omawiał następnie szkany, jakich doznaje ludność górnośląska ze strony władz, które samowolnie tłumaczą i wykonują ustawę o stowarzyszeniach, rozwiązują zborania i zakazują ich, przesładują Kółka śpiewackie i t. d. Wrażenia, jakie wywołała ta mowa tak prosta, a tak pełna uczucia, pozazdrościć mogą X. Wajdzie najznakomitsi mówcy, nawet pewne wzruszenie malowało się na twarzach słuchaczy, chwytających każde jego słowo z uwagą.

Niedorzeczności,

jakie się znajdowały w kartach do spisu ludności, wykazywał poseł *Leon Czartliński*, tłumacząc, że przecież nie istnieje żaden język mazurski i kaszubski, jak tam wypisano, tylko jest jeden język polski, od którego różni się małym narzeczem. Tak samo niedorzecznością byłoby mówić o języku pruskim, berlińskim itp. Tak zwani Kaszubi są i chcą być Polakami. Mówca poruszał obszernie sprawę nadużyć przy spisie ludności i na dowód podawał liczne przykłady. — Sekretarz stanu odpowiedział naszemu postowi, aby żale swoje wytoczył przed pruską Izbą poselską!

Poradnik prawny.

Panu Władysławowi Dudziakowi. Z powodu słomy trzymać się Pan możesz tylko sprzedawcy. W skardze przytocz Pan kontrakt na dowód, a sąsiada podaj Pan jeszcze na świadka.

S. W. w G. Interes parcelacyjny i pośredniczenia w sprawach hipotecznych musisz Pan oddzielić zameldować, gdyż nie należy on do interesu kolonialnego.

Panu Janowi Norkiewiczowi. Jeśli są wymówione w kontrakcie żywe gęsi, to muszą one być średniej dobroci. Ponieważ żywa gęś powinna mieć także i pióra, więc „podskubanie“ w tym razie uważamy za niedozwolone. Karę wolno chodzić tylko na wspólnem podwórku, ale nie na gruncie uprawionym, jeżeli nie innego kontrakt nie zastrzeżę.

Nr. 100. Podług nowej ustawy o podatku dochodowym obniżają się stopnie podatkowe wtedy, jeżeli „podatnik“ utrzymywał musi członków rodziny. Nie stanowi to różnicy, czy taki członek liczy lat 14 czy też więcej. Jeżeli dochód nie przenosi 6500 mk., wtedy podatek obniża się:

- | | |
|--|--|
| o 1 stopień, jeśli utrzymywał trzeba 2 członków rodziny, | |
| o 2 stopień, „ „ „ 3 albo 4 członków rodziny; | |
| o 3 stopień, „ „ „ 5 albo 6 | |

Za każdym 2 takich członków obniża się podatek o dalszy stopień. Jeśli Pan nie płacił kontraktów dzieciom za współpracę w przedsiębiorstwie wynagrodzenia, to nie możesz Pan odciągać niczego z dochodu obrotowego. Pan masz przecież obowiązek utrzymywania dzieci, więc też tego obowiązku na koszt kosztów obrotowych kłaść nie można. Podatek procederowy płaci się podług 4 klas. W klasie IV od przychodu 1500—4000 mk. płaci się 4—36 mk. O tem wszystkiem znajdziesz Pan dokładniejsze wiadomości w „Prawie podatkowem“ Kosińskiego, cena 50 fen.

Pani Jadwidze Rogackiej. Skoro dłużnik wniósł rewizję a potem umarł, zmuszona jest Pani wystąpić w instancyi rewizyjnej z odpowiednimi wnioskami przeciwko sukcesorom dłużnika. Uczynić to może Pani tylko przez adwokata. Inaczej sprawa ukończona nie zostanie.

Panu Stanisławowi Witomowi. Do schedy ma prawo ojciec zmarłego i tak samo zmarłego bracia i siostry. Wynagrodzenia za utrzymanie żądać można od sukcesorów, jeśli się sukcesy nie rzekli.

Panu Jakubowi Wykowi. Za dobrowolne utrzymanie chłopca przyjątego, „żeby mieć rozrywkę“, naszym zdaniem wynagrodzenia żądać nie można. Inne rzeczy natomiast, które Pan przytaczasz, potrącone być mogą ze schedy po ojcu.

Panu J. J. Wobec tego, że są jest na miejscu, kosztu procesu nie będą wielkie, zwłaszcza że i obiekt procesu przyjąć można tylko na 20—60 marek. W danym razie sąd obejrzy sobie ten sporny kawałek roli, przywoła jako rzeczoznawcę kontrolera katastralnego. Przy ocenianiu sprawy ważną rolę odegra także świadek, ale mimo to sąd prawdopodobnie przedzieli sporny przedmiot na połowę i stósownie do tego rozłoży też kosztu.

Panu N. N. w M. Jeśli „Spółka“ żąda od Pana to, o czem Pan piszesz, to zajrzyj Pan najpierw do kontraktu, by się przekonać, czy się to wszystko zgadza z przyjętymi przez Pana warunkami. Skoroś Pan warunki podpisał, to sam chyba ponosisz największą winę, żeś nie był dość ostrożnym. Zresztą, jeśli się Pan uważasz pokrzywdzonym, wnieś Pan zażalenie do Patronatu Związku Spółek Zarobkowych w Poznaniu.

Panu Andrzejowi Szymanakowi. Z poświadczeniem ubóstwa do celu wytoczenia skargi udać się trzeba do sądu a nie do notaryusza. Po przedstawieniu sprawy, jeżeli proces będzie miał widoki, wyznaczyć może sąd adwokata. — W przeciągu lat 30 sprawa się zwykle przedawnia. Nie stósuje się to wszakże do wciągniętych w księgę hipoteczną praw i obo-

wiązków. Zanim Pan więc proces wytoczysz, zbadaj Pan najpierw kontrakty i to, co w księdze hipotecznej zapisano.

Z bractw i stowarzyszeń.

— Msza św. na intencję Tow. „Pielgrzym” p. w. Boga Rodzicy oraz wspólna Komunia św. odbędzie się w sobotę, dnia 25 b. m., o godz. 7 w kościele Podominikańskim. Uprasza się członków, aby jak najliczniej na nabożeństwo to przybyli. Cześć Maryi.

— „Wyzwolenie”. Towarzystwo zupełnej wstrzemięźliwości od napojów alkoholowych. W niedzielę, dnia 26 b. m., o godz. 1/2 8 zebranie na sali Dominikańskiej. Na porządku obrad: Odczyt p. dr. Gaunkowskiego. O liczny udział członków oraz gości uprasza jak najuprzejmiej Zarząd.

— Koryta. W niedzielę, dnia 2 kwietnia r. b., odbędzie się zwykłe miesięczne zebranie Towarzystwa *Ładowego* pod opieką świętego Mikołaja w Korytach w lokalu p. W. Owczarka o godz. 11 1/2, po nabożeństwie, na które o jak najliczniejszy udział uprasza Zarząd.

— Dortmund. W kościele św. Trójcy odbędzie się w sobotę, dnia 25 b. m., rano o godzinie 1/2 9 Msza św. z kazaniem. W niedzielę, dnia 26 b. m., rano o godz. 1/2 9 Msza św. z kazaniem, po południu o godz. 1/2 4 kazanie i nabożeństwo do Najśw. Sakramentu. Sposobność do spowiedzi św. codziennie rano i w piątek i w sobotę na wieczór. X. Mehtler.

— Dortmund. W niedzielę, dnia 26 b. m., nabożeństwo w kościele św. Antoniego. Kazanie pasyjne o godz. 1/2 5 w kościele Apostołów. Po niesporach zgromadzenie wspólne Bractwa *Różańca* św. u pana Sieversa. Zgromadzenie i obrodu w kościele św. Antoniego wypadnie z powodu kazania pasyjnego. O. Symforyan.

— Dortmund. W niedzielę, dnia 26 marca, odbędzie się posiedzenie Towarzystwa św. Antoniego o godz. 5 po południu na sali p. Lücka, Leopoldstr. 60. Zarząd.

Co będzie drukował „Przewodnik” w przyszłym kwartale?

Wierni swojemu zadaniu, będziemy i nadal starali się połączyć w „Przewodniku” rzeczy pożyteczne z przyjemnymi.

Będziemy więc, chcąc pożytecznie służyć sprawie katolickiej, drukowali artykuły ku pogłębieniu i utwierdzeniu zasad wiary. W najbliższym czasie rozpoczniemy druk *Listów przyjaciół*.

Poznań, dnia 20-go marca 1911.

Urzędowe notowania miejskiej komisji targowej na targu zbożowym.

Za 100 kilogramów: towar piękny	średni	pośledni.
Pszonica	19.30	18.50
Żyto	14.20	13.50
Jęczmień nowy	16.50	15.10
Owies	15.40	14.50

Bank ludowy w Kępnie

Spółka z nieograniczoną odpowiedzialnością

przyjmuje oszczędności od 1 marki pęcz.

i płać od sta:

- 4 1/2% za wypowiedzeniem półrocznem,
- 4% za wypowiedzeniem kwartalnem,
- 3 1/2% za odebraniem bez wypowiedzenia.

ZARZĄD:

Dr. J. Trzeński. B. Juskiński. Wyderkowski.

RADA NADZORCZA:

X. Lange, prezes, Wacław Hacia X. Klementowski.
Antoni Marszałek, Jan Maryniak. X. Nowacki.
Stanisław Olejnik. Antoni Zimoch.

Bank Parcelacyjny

z Poznania, ulica Wiktoryi Nr. 12

nabył na własność:

- 1) folwarczysk w Głównie pod Poznaniem z 346 mórg się składający,
- 2) 100-morg. gospodarstwo w Woźnikach (Wagenau) pod Gnieznem.
- 3) 153-morg. gospodarstwo w Mienkowie pod Owińskami. (1041)

skich, zawierających wyjaśnienie najczęściej powtarzanych zarzutów przeciwko wierze i obronę zaczepianych prawd. Nie pominiemy także artykułów z dziedziny życia religijnego, którego upadkowi zapobiegać trzeba wszelkimi siłami. Podawać będziemy obrazki z działania Kościoła, mianowicie *na misjach*, nie zapominając o zajmujących obrazkach z *dziejów Kościoła w czasie krwawej rewolucji francuskiej*, których nie mogliśmy rozpocząć w tym kwartale z powodu nawału innego materiału. Rozumie się, że nie spuścimy z oka *obowiązków społecznych*, jakie ciążyą na wszystkich, i dla tego umieszczać będziemy nadal artykuły celem kształcenia *cnót społecznych*.

Aby zaś z pożytecznem łączyć to co przyjemne, będziemy drukowali zajmujące powieści i powiastki. Onok *Chaty za wsią* i kończącej się *Królowej Jadwigi* postaraliśmy się o barwny i ciekawy, w miłej formie podany *Opis miasteczek naszych wielkopolskich* i niebawem rozpoczniemy ich szereg *Gniezno*, druga stola Wielkopolski.

Beplatno nasze dodatki *Dom Rodzinny* i *Opiekun Dzieci* robią tyle dobrego, jak nam zapewniają liczni przyjaciele duchowni i świecy, że dokładać będziemy wszelkich sił, aby je czynić jeszcze pożyteczniejszymi.

A więc w ostatniej chwili jeszcze wzywamy wszystkich do natychmiastowego złożenia przedpłaty na nowy kwartał.

Przewodnik Katolicki kosztuje 50 fenigów na kwartał, z odnoszeniem do domu 65 fenigów, pod opaską 90 fenigów.

Kalendarz Świąt: Niedz. 26 marca. Jana pusteln. — Pon. 27. Rupert b. — Wt. 28. Sykstusa p. — Śr. 29. Eustachego p. — Czw. 30. Kwiryna m. — Piąt. 31. Barbiny p. — Sob. 1 kwietnia. Teodory m.

Adorację Najśw. Sakramentu mają następujące parafie: 26 marca. Oborzyska i Błagowo. 27. Rąbiń i Dźwierszno. 28. Wilkowo Polskie i Górkę pod Łobżenicą. 29. Wonięć i Gromadno. 30. Wysokę i Łobżenica. 31. Biezdrowo i Mrocza. 1 kwietnia. Brody i Runowo.

Berlińska Akademia kroju i szycia

W. Szpołańska

Jedyna zastępczyni na Poznaniu i okolicy z prawem udzielania dyplomów.

Poznań, Św. Marcin nr. 59.

Teoretyczna i praktyczna nauka powszechnie znanej Akademii i pierwszego instytutu naukowego dla krawieczyny damskiej, garderoby dziecięcej i krawieczyny bielizny dla osób, które chcą nabyć potrzebnych wiadomości dla własnego użytku, lub dla osób, które wprawdzie posiadają wiadomości w krawieczynie damskiej, lecz chcą się wykształcić na dyrektorki, przykrawaczki i krawczyńce.

Pierwsze kursy 3-go kwietnia r. b. — Dalsze kursy I. i II. każdego miesiąca. — 2-tygodniowe pospieszne kursy. — Osobne przedłużone kursy szycia. Warunki bardzo przystępne.

Prospekt i plan nauki wysyła się bezpłatnie.

Mamy na sprzedaż:

1. W Słonawach (Salzdorf) pod Szubinem domostwo i 4 morgi roli nadające się dla rzemieślnika. Cena 6500 marek.
2. W Smolnikach pod Szubinem 140 mg. żyznej ziemi. Cena 350 marek za morgę.
3. W Chodzieżu kamienieć za 11000 mk.
4. W Wągrowem kamienieć.
5. W Czerlinie pod Gołańczą domostwo i 7 mórg roli. Cena 5000 marek.
6. W Potulinie pod Gołańczą 80 mg. dobrej ziemi, 520 marek za morgę.
7. W Gołańczy 2 domy z zaprowadzonymi interesami.
8. W Sarbec pod Wągrowcem folwark 340 mórg za 125000 marek. (1018)
9. W Kępnie kamienieć z 13 morgami roli i budynkami gospodarczymi.
10. W Dźwierzewie pod Kępnią 70 mórg pszennej ziemi.
11. W Chawłodnie pod Gołańczą dom i 2 mg. roli.

Spółka Ziemska

Gołańcz — Gollantsch.

Wykonuję tanio wszelkie

drenażskie prace,

jako też rowy, irygacje łąk, bruki itd. w akord, jako też p. dozór Wykonawcy. Kozłowski i Rutowski w Inowrocławiu, ul. Orłowska 28.

DOM

o 4 izbach, przynoszący dzierz. 180 mk., z ogrod., do tego na życzenie od 1—3 mg., w potrzebie można i na dwie parcele rozdzielić, wieś duża, przy szkole, szosie i dominum. cena kupna podług ugody. — Dom z kramem, do tego rzeźalnia, chlewy i około 2 morgi ogrodu, 2 mile od miasta; kowal miałby tu powodzenie, na hipotece pozostaje 900 marek, cena podług ugody. Zgł. przym. W. Stasiak, Bismarcksdorf (Karsy), Kr. Pleschen. (916)

Klinika dla kobiet

Dr. Chrzanowskiego

lekarza-specjalisty w chorobach kobiecych i położnictwie.
Poznań, Św. Marcin 45. Telef. 1875.

Bilanz pro 1910.

Activa.		CONTO.	Passiva	
M.	g.		M.	g.
—	—	Reservofonds	3 223	31
—	—	Spezialreserve	1 628	79
—	—	Geschäftsanteile	14 388	90
—	—	Depositen	262 136	30
—	—	Banken	9 500	00
4 23	—	Prozesskosten	—	—
291 597	23	Wechsel	—	—
3 113	55	Baarbestand	—	—
—	—	Zur Dispos. der Gen.-Versammlung	3 837	71
291 715	01		291 715	01

Anzahl der Mitglieder:

Mitgliederbestand Ende 1909	254
Im Laufe des Jahres 1910 kamen hinzu	79
Zusammen	333
Im Jahre 1910 traten aus	10
mithin gehen auf das Jahr 1911 über	323 Mitglieder.

Bank Kupiecki

eingetragene Genossenschaft mit unbeschränkter Haftpflicht.

in Kempen.

Kasprowiez. Doerfer. Skowronski.

Największe

niedbalstwo, żeś właśnie

mydło Zwierzyńskiego

które przecież uznane za najlepsze i najoszczędniejsze w praniu, nie wzięła jeszcze w użycie.

A więc na przyszłość pierz tylko **mydłem Zwierzyńskiego** wyrobem swojskim.

Oltarzyki

do noszenia,

Laski

marszałkowskie

gustownie wykonane
w wielkim wyborze
na składzie i poleca

Drukarnia i Księgarnia

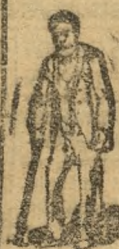
* św. Wojciecha *

Poznań, Św. Marcin 69.

Rysunki przesyłamy na
życzenia. Dogodne
spłaty ratami.

Szkoła kroju

systemu akademickiego. nauka
szycia z własną pracą
i nauka gotowania
Wiktoryi Urbanowskiej
przyjm. uczennice na **nowe**
kursa rozpocz. się 1. kwie-
tnia Ceny nadzwyczaj umiar-
kowane. Przyjm. się także pa-
nienki na stancję uczeszcza-
jące do szkół i na różne kursa.
Opieka dobra i stół pożywny.
Poznań, Św. Marcin 13.



Najlepszym
środkiem do-
mowym prze-
ciw kaszlowi,
chrypce, dy-
chawicy, du-
szności, kur-
czom żołądka
tasiemcowi,
bólom zębów,
jako i reuma-
tyzmowi i po-
dgrze jest

K. Buchowskiego

olejek eukalyptusowy

Tysiące ludzi, którzy uży-
wali środka tego, zmniejszyli uł-
ę w swych cierpieniach, jak
i zupełny powrót do zdrowia.
Olejek eukalyptusowy wy-
syła się w butelkach po 50 f.
1 mk. 12 mk. Poczawszy
od 4 mk. franko. (1879)

Adres do zamówień:

K. BUCHOWSKI,
Posen W. 18.

Dom 2-piętrowy

na pięć rodzin, do tego 6 mg.
relli, stodoła i masyw chlew,
z piękn. ogrodem owoc. i olej-
nią. — **drugi dom**, masyw
budow., z piekarnią i miejscem
dla rzeźnika, z piękn. ogrodem
owocow., z masyw śpiżniarzem
i rzeźnią, zaraz na sprzedaż
lub do wydzierżawienia od 1-go
kwietnia rb. przy małej wpła-
cie. Wieś jest wielka, kościel-
na, z szkołą i stacją kolejową
w miejscu. w pobliżu jest ko-
palnia węgla. Zgłosz. przyjm.

Franciszek Raźny
Kunowo, Kunthal, Kr. Schrimm.

Gospodarstwo

28 mórg dobrej pszennej ziemi,
7 sztuk bydła, parę koni, w po-
wiece Witkowskim, jest zaraz
do sprzedania. Cena i wpłata
podług ugody. Zgłoszenia pod
lit. 105 Pestlag. Wrze-
śnia-Wreschen. (986)

Gospodarstwo

40 mg. dobrej ziemi, z mas.
budynkami, wpłaty 4000 tal.,
a reszta po 4 procent na dłu-
gie lata, zaraz na sprzed. **Dom**
4 piętrowy nowy z piekarnią
w bardzo korzystnym miejscu,
wpłaty potrzeba 12000 marek.
zaraz na sprzed. Zgł. przyjm
Jan Jakubiak, Colonie
Alt-Tschau 18 bei Neusalz.

Koncertowe

(bardzo silne) czyste stroj. prima

HARMONIKI

po cenach fabrycznych.

2 klucze, 48 głos., 2 basy, okuwana, większa	mk. 3.00
2 klucze, 48 głosów, 2 basy, okuwana, większa	mk. 4.00
2 klucze, 48 głosów, 2 basy, okuwana, większa	mk. 4.50
3 klucze, 72 głos., 2 basy, okuwana, większa	mk. 5.00
4 klucze, 92 głos., 2 basy, okuwana, większa	mk. 6.00
4 klucze, 92 głos., 4 basy, okuwana, większa	mk. 12.00
4 klucze, 92 głos., 2 basy, okuwana, organ	mk. 12.00
6 kluczy, 132 głos., 2 basy, okuwana, organ II.	mk. 17.00

Niech każdy
korzysta
i drugim roz-
powiada.

Klarnety

po 5, 6, 7, 8,
10 marek.

Cenniki
darmo.

Adres **M. Danecki, Poznań**
(POSEN), Św. Marcin 58 i piętro.

W. Kachlicki, Śrem, rynek

poleca we wielkim wyborze

(872)

wszelkie obuwie

trwałe i znane z swej dobroci.

Kto u mnie kupuje — zaoszczędza pieniądze.

Parcelacya! Nadzwyczaj tania!

W środę, dnia 29 marca rb.
o godzinie 9 przed południem
sprzedawać będę gospodarstwo
p. I. Guździola w Biskupicach
zab. w pow. ostrzeszowskim,
obszaru 48 mg pszennej i bar-
wianej ziemi z odpowiednimi
łąkami w parcelach od 3 mg.
poczawszy. Reflektanci na ca-
łość mają pierwszeństwo. Wa-
runki kupna bardzo dogodne
i będą w terminie od niżej
podpisanego ogłoszone.

Zaleca się więc mający chęć
kupna o wyznaczonym czasie
w gościniec p. Kędzińskiego
się zgłosić. (1043)

Józef Vogt, Janków,
pow. Kępno. (Kempen-Posen)
Telefon nr. 73.

Kochani Rodacy!
Mam tania na sprzed. w polsko-
katolickich stronach, przeszło

100 gospodarstw

od 2 mg. — aż do 400 i td.,
wszystkie w dobrym położeniu,
przy wsiach kość. i miastach,
tak samo mają gościniec i kramy
na sprzedaż, przy małej wpła-
cie, regulują hipoteki itd. Kto
ma zamiar kupić, niech się
z całym zaufaniem do mnie
zgłosi 2—3 dni naprzód, to ja
na kolej przysię. Mieszkam za-
raz przy dworcu, na odpow.
znaczek. **Bernard Kosido-
wski**, Zblewo, Hochstutlan.

Mam gospodarstwa

na sprzedaż: 153, 90, 66,
60, 52, 47, 40, 37, 27,
20, 15, 10, 8 mg. oraz 76
mg. w miejscu. Bliz-z. wado-
mości udziela **W. Hampel**,
Herrnsdorf pod R. wierzem.

Chłopiec

mający chęć wyucz. się
malarstwa i polotnictwa
może się zgłosić. **Ale-
xander Piasny**, ma-
larz dekoracyjny. Środa.
Telefon nr. 91.

Potrzebne:

gospodynie, kucharki, poko-
jówki do dworu i miasta, dzie-
wczyny do wszelkiej pracy
i dziewczyny do trzody.
Agnieszka Lewandowska
Gewerbsaßsige Stellenverm.
Posen, St. Martinstr. 64
kaw., wolny od
woj., obeznany
dokł. z swym zawodem, znajdzie
posadę od 1. Zgł. piśm. lub
osob. z świad. do Dom. Slem-
bowo p. i k. Bodobowitz.

Walne Zebranie

podpisanej Spółki odbędzie się w lokalu banku (ul. Warszawska 7) w piątek d. 7-go kwietnia r. b. o godz. 4-tej po południu.

Porządek obrad:

1. Przedłożenie sprawozdania kasowego za rok 1910 — uchwała co do podziału zysku — przyjęcie bilansu i udzielenie pokwitowania Zarząd. i Radzie Nadzorczej.
2. Wybór 4 członków Rady Nadzorczej.
3. Sprawozdanie z ostatniej rewizji zawiązkowej.
4. Uchwała wynikająca z § 49 prawa spółkowego.
5. Wnioski bez uchwał.

Poznań, 20 marca 1911.

„Skarbona“

Eingetragene Genossenschaft mit unbeschränkter Haftpflicht.

Rada Nadzorcza

X. Ludwik Haase, prezes.

Die Generalversammlung

unterzeichneter Genossenschaft findet am Freitag, den 7. April, nachm. 4 Uhr. im Banklokale Warschauer-Strasse 7 statt.

Tagesordnung:

1. Vorlegung der Kassenberichts pro 1910 — Beschluss, betr. Gewinnverteilung — Annahme der Bilanz und Decharge-Erteilung d. Vorstände u. d. Aufsichtsrats.
2. Wahl von 4 Aufsichtsratsmitgliedern.
3. Berichterstattung über die letzte Verbandsrevision.
4. Beschlussfassung betreffend § 49 des Vereinsgesetzes.
5. Anträge ohne Beschlussfassung. (1033)

Posen, d. 20. März 1911.

„Skarbona“

Eingetragene Genossenschaft mit unbeschränkter Haftpflicht.

Der Aufsichtsrat.

L. Haase, Vorsitzender.

Szan. Publ. miasta i okolicy Poznania donoszą uprzejmie, iż otworzyłem przy ulicy Batalskiej nr. 12. (narożnik Wielkich Garbar)

skład gotowej garderoby

męskiej, dla chłopców oraz robotniczej i pracownią ubrań podług miary.

Sprzedawać będę garderobę gotową tak lepszą jak i robotniczą po cenach niezwykle niskich. Postanowiłem zadowolnić się małym zyskiem co przy moich małych kosztach i korzystnym zakupowaniu towaru przeprowadzić mogę. — Polecam: ubrania i pakioty męskie gotowe poczynawszy od 10 marek, pakioty wykonane podług miary poczynawszy od 20 marek, ubrania wykonane podług miary poczynawszy od 30 marek.

Garderoba dla chłopców i robotniczą w wielkim wyborze. Kto chce dobrze a tanio się ubrać, niech zaopatrzy się u mnie, a kupiwszy raz, z pewnością stałym odbiorcą pozostanie. — Prosząc o poparcie, polecam się z szacunkiem (1800)

L. Koszuta

Tani skład gotowej garderoby i pracownia ubrań podług miary.

Bilans — Bilanz

Aktiva-Aktiva.	Konto. — Conto.	Passiva-Passiva.
	... Udziały — Anteile ...	4 760 88
	Fundusz rezerw. — Reservefonds	604 90
	Rezerwa spec. — Spezialreserve	302 99
	... Depozyta — Depositen ...	111 994 66
4 074 60	... Banki — Banken ...	
15 000 —	... Akcje — Aktien ...	
97 955 —	... Wexle — Wechsel ...	
1 001 80	... Gotówka — Kasse ...	
	Do dyspozycji Waln. Zebrania — Zur Disp. der Generalversammlung	367 97
118 031 40		118 031 40

Liczba członków. — Mitgliederzahl.

Z roku 1909 na 1910 przeszło } 82
Vom Jahre 1909 auf 1910 kamen }
W r. 1910 przybyło — Im Jahre 1910 kamen hinzu 18
Przechodzi na rok 1911 — Kamen über auf 1911 100
Tarnowo, d. 13. marca 1911. — Schlehen, d. 13. März 1911.

Bank Ludowy

Eingetragene Genossenschaft mit unb. Haftpflicht.

X. I. Serdecki. X. Jarosz. W. Jandy.

Uczciwego i zdolnego

majstra tegielnianego

obeznanego z prowadzeniem pieca hofmanowskiego, fabrykacją drenów, dachówki i cegły, poszukuje

Dom. Gielgudyski
Niższa gub. Suwalska, poczta Szaki.

Hotel w mieście prowincjonalnym ze salą i sceną, kregielnia, wielki ogród i jazd, bajecznie tanio na sprzedaż lub do wdzierz. — **Gósciniec** we wielkiej wsi, do 19 mg. ziemi, ogród do kupienia. — **Skład tow. kolonialn.**, dzierz. roczna 425 marek, jest od 1. 4. do kupienia. — **Gósciniec** domin. do 2 mórg do dzierz. — 2 goścince gospod. do wdzierz. — 4 gospodarstwa 30, 50, 80 i 100 mg. do kupienia. — Przyjmuję wszelkie pośrednictwa sprzed. i dzierzawy. Proszę o spieszne ośbiste zgłoszenia. (1028)

A. Balcerek

Posen W. S., St. Lazarus, Prinzenstrasse nr. 2.
10 min. od centralnego dworca.

Moja posiadłość

w Poniecu przy kolei, składająca się z 25 mórg dobrej ziemi w tem 2 mg. łąki, budynki nowe masyw, jest zaraz na sprzedaż. Cena podług ugody. (920)

Józef Otto w Poniecu.

Gospodarstwo

w Jerce pod Krzywiem. (Kriewen) 22 mg. dobrej i obszernej ziemi, budynki w zupełności dobrym stanie, inwent. kompletny, martwy i żywy ma na odpłatę do sprzed. (1024)

Antoni Staniszewski
Krzywiem, (Kriewen).

Gospodarstwo

32 1/2 mg. marglowanej pszennej i rżannej ziemi, w jednym planie, (bez wycugu) z dobrymi budynkami i inwentarzem, lub bez, jest zaraz na sprzed. Zgł. przyjm. Fr. Stomianny, Biegania, poczt. ist. kol. Biniew.

Kram kolon. i wikt.

z magłą, na przedmieściu Poznania, donośny, z dobrymi odbiorcami, dla stosunków rodzinnych zaraz lub później korzystnie do sprzedania. Zgłosz. do eksped. Przew. pod nr. 983.

W Borzęcinach p. Golińską jest do sprzedania (957) dom z 4 morgami ogrodu i łąką przy domie. Zgł. przyjmuje Agnieszka Dorsz.

Dom i chlew w dobr. stanie i ogród jest zaraz za 750 talarów do sprzedania. Zgłoszenia przyjmuje

Wawrzyn Piotrowski
Sułkowiec per Ludwigshof Kreis Gostyń.

Mam do **'Kuznię'** wynajęcia z ogrodem. Bliższ. wiad. udzieli Franciszek Michalak, gospodarz, Wełnica per Gnesen.

DOM

mój wielki, położony przy Nowym rynku, z 23 morgami dobr. roli, jest na korzystnych warunk. zaraz do sprzedania. Wdowa E. Adler' Zduny.

Kram tow. kolon.

dobrze zaprow., przy dworze, gdzie szkoła i kościół w miejscu, do tego należą chlew, stodoła i dwie mg. dobr. ogrodu, jest zaraz na sprzedaż. Ignacy Matyszewicz, Skonarszewice per Pempowo.

Zakład litograficzny F. K. Ziolkowskiego i Sp. z Pleszewa, który z dniem 1. kwietnia rb. przeniesionym zostanie do Poznania, (ulica Cesarza Fryderyka nr. 39), poszukuje (973)

kilka wprawnych nakładaczek

oraz kilkanaście pracowników do drukarni, introligatorni itd. Zgłoszenia przyjm. do 30-go marca W. Witkowski w Drukarni św. Wojciecha (Sw. Marcin 69)

2 chłopców,

chcących wyuczyć się ogrodnictwa, mogą się zgłosić do zarzą. do ogrodu pałacowego w Mgowie per Weburg Westpr. Czas nauki 2 lata, t. zw. kieszonkowe pierwszy rok 60 mk., drugi 100 mk. i wszystko wolne. St. Nowakowski. (1040)

Uczni

malarskich i ciesielskich przyjmie od kwietnia 1911 O. Leitgeber, budowniczy. Poznań, pl. Wilhelmowski 7.

Uzdolnieni chłopcy

starsi, pragnący za rok wstąpić do gimnazjum, i to do tercyi wyższej, mogą zgłosić się do mnie bezwzględnie na kurs przygotowawczy. (1013)

W. Kosicki,

egzaminowany i koncesyonywany nauczyciel prywatny w Poznaniu. Wielkie Garbary nr. 50. (Gr. Gerberstr. nr. 50)

Kram towar. kolonialn.

we wielkiej wsi, gdzie 3 szkoły, 8 km. od miasta, do tego ca. 9 mórg roli pszennej, w tem około 2 mg. łąki, dom i chlew murow. pod dachówką, stodoła pod papą, jest za 9600 marek na sprzedaż. (1011)

Fr. Skrzypczak,
Stupia Kr. Kempen in Pos.

Głównik pracowity, trzylatny, 43 lat liczący, znający pracę rzemieślniczą, szuka miejsca. Najchętniej za podwózkowego w Poznaniu. Łask. zgłosz. upr. do eksped. Przew. Katol. pod Nr. 1026

Poszukiwane panienki

lub też wdowy religijnej na stancję od zaraz. Zgł. przyjmuje eksp. Przew. p. nr. 1027

Folwark Jakubów p. Polajewo poszukuje

2 komorników

od 1-go kwietnia, na wysł. zastęgi i deputat. (95)

Makieństwo hordzielne

przyjm. dziewczynkę jako własne. Zgłoszenia piśmienne do eksped. Przew. Katol. pod lit. I. S. nr. 94

Poszukuje się dobrej

służącej

na wysoką zastęg i dziewczęcia do dziecka. Zgłosz. przyjm. Dra. Foeste Skoki (Schokken) (94)

mlodsza służąca

trzebna 1. 4. 1911.

Zembska. Poznań Wroniecka

2 uczni,

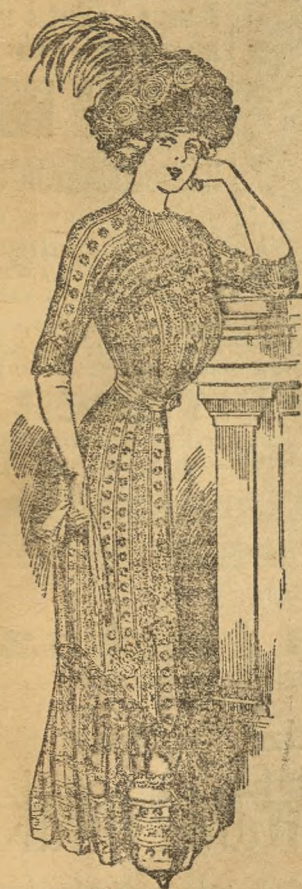
chcących się gruntownie wyuczyć słasztwa maszynowego, może się zaraz zgłosić do S. Żuromski, Sobótka (pow. Pleszewski). (102)

UCZEN

syn uoziwy rodziców, mający chęć wyuczenia ogrodnictwa może się zgłosić do ogrodu w Gostyń. Zgłoszenia przyjm. H. Chelmiński.

Obelg

rzuconą na p. Ignaca Góscinieckiego odwołuje J. Wołyński w Stęszewie. (101)



Ostatnie nowości już nadeszły.

Kabaty - Płaszcze - Kimona - Kostyумы Suknie - Spódnice - Bluzki

wykwintne i skromne polecam w ogromnym wyborze po znanych niskich cenach n. p.

Kostyумы angielskie 17⁵⁰
począwszy od 17⁵⁰ zł.

Kostyумы granatowe 25⁰⁰
począwszy od 25⁰⁰ zł.

Bluzki „Kimono“
w pięknych kolorach i deseniach
z czysto wełn. batystu z popeliny jedwabne
3⁹⁵ 5⁹⁵ 6⁹⁵ zł.

Paletoty angielskie 9⁰⁰
począwszy od 9⁰⁰ zł.

Kabaty - Płaszcze 15⁰⁰
czarne począwszy od 15⁰⁰ zł.

Kabutki — Płaszczki i Sukienki dla dziewcząt.

K. JGNATOWICZ — Poznań —
Stary Rynek 67-69.

Bilans za rok 1910.

	Aktywa.	Pasywa.
Fundusz rezerwowy	—	32 038 00
Rezerwa specjalna	—	34 868 02
Fundusz emerytalny	—	5 000 00
Udziały	—	200 640 00
Dywidenda	—	30 00
Depozyta	—	1 772 804 55
Banki	—	34 378 80
Akcyje	30 000 00	—
Nie wpłacone raty na akcyje	—	17 250 00
Koszta procesowe członka	61 05	—
Weksle	2 053 193 90	—
Gotówka	34 405 53	—
Zysk do dysp. Walnego Zebrania	—	20 651 11

2 117 660 48 | 2 117 660 48

Liczba członków 1 stycznia 1910	1243
W roku 1910 wstąpiło	193
	1436
Ubyło w roku 1910	77
Przechodzi na rok 1911	1359

Kępno, dnia 6. marca 1911.

Bank ludowy E. G. m. u. H.

Dr. J. Trzcński. B. Jasiński. Wyderkowski.

Dnia 29. b. m. o 12. godz. w poł. odbędzie się
parcelacja gospod. p. Mazurka w Jarząbkowie
obejmującego 100 mg. z pięknym wielkim ogrodem owocowym i wspaniałym domem, który przynosi 900 mk. rocznie; w domu tym znajduje się **kram**. Na życzenia można pozyskać na dwa gospodarstwa. Kościół i szkoła w miejscu, także żyrzowe szosy, kolejka 0.2 km. oddalona, stacja dużej kolei jest **Marzenin pod Wrześnią**. (1014)
Jan Nowacki, Mielżyn p. Witkowo.

Bilanz für das Jahr 1910.

	Activa.	Passiva.
Reservefonds	—	32 038 00
Spezialreserve	—	34 868 02
Emeritenfonds	—	5 000 00
Geschäftsguthaben	—	200 640 00
Dividende	—	30 00
Spareinlagen	—	1 772 804 55
Banken	—	34 378 80
Aktien	30 000 00	—
Nicht gezahlte Raten auf Aktien	—	17 250 00
Prozesskosten der Genossen	61 05	—
Wechsel	2 053 193 90	—
Barbestand	34 405 53	—
Gewinn zur Disp. der Gen.-Vers.	—	20 651 11

2 117 660 48 | 2 117 660 48

Zahl der Genossen am 1. Januar 1910	1243
Im Jahre 1910 sind eingetreten	193
	1436
Ausgeschieden im Jahre 1910	77
Zahl der am Schlusse des Jahres 1910 der Genossenschaft angehörenden Genossen	1359

Kempen, den 6. März 1911.

Bank ludowy E. G. m. u. H.

Dr. J. Trzcński. B. Jasiński. Wyderkowski.

Parcelacya.

Dnia 30. marca o 12. godz. będę sprzedawać majątek pana **W. Rogackiego** w Czeszewie, stacya kolejowa Orzechowo, 15 min. jazdy od Czeszewa. Kościół i szkoła w miejscu, gospod. to obejmuje 60 mg., na całość pierwszeństwo. Także mam około 300 innych majątków na sprzedaż jakie tylko sobie kto życzy, oprócz tego mam i 3 mg. w kościelnej wsi, za 4500 marek, wpł. 2100 mk. Kupuję także gospod. nadające się do rozparcelowania i parceluję na mój własny rachunek, właściciele nie podejmują żadnych kosztów przytem. (1919)

J. Nowacki, Mielżyn. (Kreis Witkowo)

Parcelacya.

W czwartek dnia 30-go marca br. o godz. 10-tej przed poł., parcelować będę **gospod. p. Walentego Majchrzaka w Wielkiej Topoli** i to na miejscu. Reflektanci zbiorą się w gościńcu p. Rudowicza. Gospod. można też w całości kupić i na życzenie dostanie każdy reflektant czystą hipotekę. Gospodarstwo jest 38 mg., w tem 13 morg łąki, budynki maszyn. Zgłosz. przyjm. **P. Zawadzki, Krotoszyn. Telefon 141. (1037)**

Dom murewany

na 10 rodzin, przynoszący 1050 mk. dzierżawy rocznie, do tego 9 morg dobrej roli. w Starofęce p. Poznaniem, pod korzystnymi warunkami do nabycia. Zgł. do Dom. Wielka Starełka p. Luisenhain.

Organista

żonaty, przytem rzemieślnik, z małemi wymaganiem, poszukuje posady zaraz lub od 1. 5. Zgłoszenia uprasza do Przewodnika Katolickiego pod nr. 1034.

Czeladników kowalskich

na stałe zatrudnienie przyjmie **Franciszek Kulce, Pięruszyce per Czermin. (1036)**

Zdrowie — wskutek swej **strawności**,
Pożytek — wskutek swego **miłego smaku**,
Oszczędność — wskutek swej **łaniości**

osięga Pani przez

„Kathreinerka kawę słodową“.

„Zawartość to sprawia!“



W. Ziarniak,

Strzałkowo,

poleca **darte gęsie pierze** po Mk. 2, 2.50, **czyste białe** po 3, 3.50 za funt, kwap po 4.50, 5 i 5.75 Mk. za funt, również poleca **niedarte gęsie i kacze pierze**. Wysyła za zaliczką pocztową. (2481)

Brzytwy!!

jedynie najlepsze z ang. dyamentowej stali, znane z do-
 broci i pod gwarancją, ju-
 obciąż. i gotowe do użycia
 Wymienię każdą sztukę, je-
 śli nie będzie dobrą.

Piękny, mocny futerał do
 każdej brzytwy darmo

Nr. 50 51 53 54 56 61
 Mk. 1.20 1.40 1.75 2.10 2.75 3.75

Pędzelek 40 fen., zwyczaj-
 ny 25 fen. — **Miseczka le-**
 psza, nikił bryt. 40 fen. —

Mydło 10 fen., — **Paski do**
ostrzenia po 0.80. 1. 1.50
 i 2 mk. — **Nożyczki kute**
stalowe po 40, 50, 60 i 90
fen., — **Noże kieszonkowe**
po 10, 20, 25, 30 i 40 fen.

Odsprzedającym rabat.
Cenniki wielkie około 2000
ilustr. wys. darmo i franko.

M. Danecki, Poznań

(Poznań) św. Marcin 53 I p.

gospodarstwo

składające się z przeszło 50 mg.
 dobrej pszennej ziemi wraz
 maszyn budowlanych. Warunki
 według umowy. **Jan Dorosz**
Pierzycze, poczta Czermin.

Taki

Separator

świadczy o nadzwyczajnej produ-
 kcyi najnowszej, na długoletniem
 doświadczeniu i przy pomocy no-
 woczesnej techniki zbudowanej
 maszyny do odciskania mleka.

Taką maszyną jest

Alfa-Separator.

Najwygodniejsze czyszczenia,

Najlepsze odciskanie mleka

Najdłuższa wytrzymałość.

900 pierwszych nagród.

Przeszło milion sprzedanych.

Żądać trzeba zaraz

bezpłatnego przesłania drukowanego opisu od firmy

Alfa-Laval-Separator G. m. b. H., Berlin NW. 130.



* Telefon Nr. 942 **Włosy** Znaczkii rabatowe *



Włosy

— damskie —

znanej dobroci jako to: war-
 koczki już od 2,50 mk., pe-
 ruki damskie i męskie, prze-
 działki, loki od 2,00 marek
 i t. d. tylko fachowego wy-
 konania polecają (451)



Kazimierz Dolega & Co.,

Hotel Francuski. dyplom. Wilhelmowska 13.

NB. Ażby zawodni uniknąć proszę zwać na firmę
 i numer domu (Hotel Francuski).

KLINIKA PRYWATNA

Dr. Pomorskiego

dla chorych na cierpienia chirurgiczne i ortope-
 dyczne, dla chorych na cierpienia pęcherza i dla
 chorób kobiecych. (576)

Poznań, Plac Piotra (Petriplatz) Nr. 4.

Telefon Nr. 893



Najtańsze i najlepsze źródło
 zakupu czystych i edstałych

WIN

Górnołęgierskich

wyborn. smacznych, oraz

Cenniki bezpłatnie.
 Kupcom znaczny rabat.

Win słodkich medycynalnych
 łagodno-słodkich 1/1 litr. mk. 1,75 i Włacz.
 zdrowotnych 1/1 „ „ 2,00 i szkła.

Koniaków, Rumów, Araków,
 butelka litrowa od Mk. 2.00 włącznie szkła
 znajduje się u starej renomowanej firmy

A. PFITZNER

w Poznaniu, Stary Rynek 34, wchód z ul. Wienkowej
 i w Mąd pod Tokajem, własne winnice i sklepy.

Ukazała się z druku:

Mowa żałobna

którą wygłosił przy zwłozach
 ś. p.

Ksiedza prałata

Piotra Wawrzyniaka

Patrona Spółek Zarobk., proboszcza Mogileńskiego
 na nabożeństwie żałobnem
 w poznańskiej farze

dnia 12. listopada 1910 roku

Ks. Józef Kłos

Ojca św. Piusa X. Podkomorzy, redaktor Przew. Kat.

Cena 50 fen. Z przesyłką 55 fen.

Odwrotnie wysyła

Drukarnia i Księgarnia św. Wojciecha

w Poznaniu — Posen O. 1.

Nowy skład bławatów

Jan Klinge, Wolsztyn

Królewska ul. 20, Hotel Wiktorya

poleca we **wielkim wyborze** przy **nizkich**
 lecz **stałych cenach**

Materye na suknie — barchany

Piółna białe i kolorowe

Trykotaże i bieliznę

Chustki wszelkiego rodzaju

Firany, koldry, dywany.

Na wszelkie towary, prócz nici, udzielam
 rabatu, od 25,00 mk. = 1,00 mk.

System rabatowy.